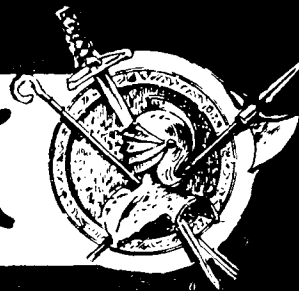


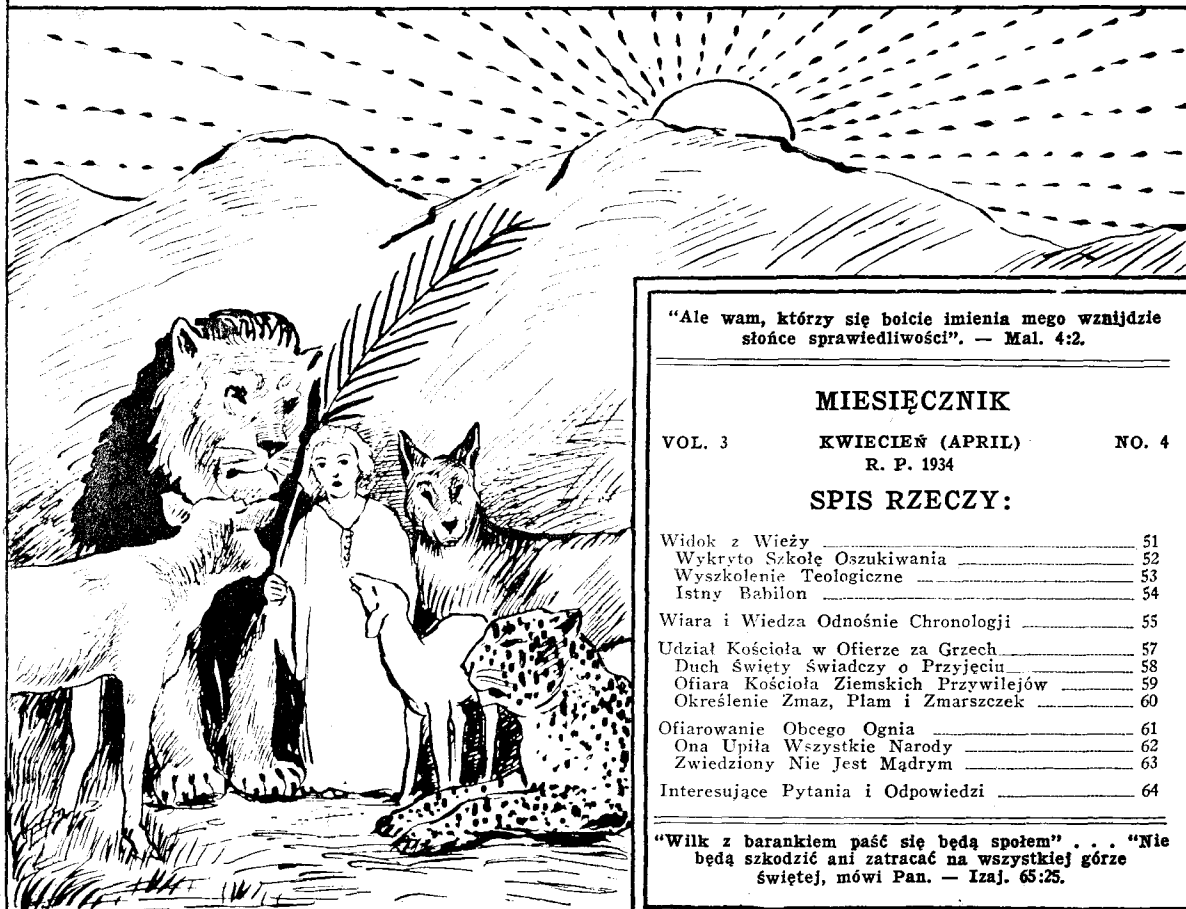
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mal. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. 3 KWIECIEŃ (APRIL) NO. 4
R. P. 1934

SPIS RZECZY:

| | |
|---|----|
| Widok z Wieży | 51 |
| Wykryto Szkołę Oszukiwania | 52 |
| Wyszkolenie Teologiczne | 53 |
| Istny Babilon | 54 |
| Wiara i Wiedza Odnosnie Chronologii | 55 |
| Udział Kościoła w Ofierze za Grzech | 57 |
| Duch Święty Świadczy o Przyjęciu | 58 |
| Ofiara Kościoła Ziemskich Przywilejów | 59 |
| Określenie Zmaz, Plam i Zmarszczek | 60 |
| Ofiarowanie Obcego Ognia | 61 |
| Ona Upiła Wszystkie Narody | 62 |
| Zwiedziony Nie Jest Mądrym | 63 |
| Interesujące Pytania i Odpowiedzi | 64 |

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — IzaJ. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radjo programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jednego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucająca. "Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca za wszystkich)" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wołę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszam, lecz nalegam na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spływie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY10c

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOZEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw "Towarzystwa", zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie muszą być w harmonji z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i mieć uznanie najmniej pięciu braci wchodzących w Zarząd Wykonawczy, w który wchodzi siedmiu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Detroit, Mich.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

W CHICAGO, ILL.—Zebrańca Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church" 1717 North Fairfield Ave., Chicago, Ill.

W BUFFALO, N. Y.—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS., odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta ul.

W CLEVELAND, OHIO.—W Sali Domu Polskich Baptystów, przy Broadway, róg Fullerton, w każdą niedzielę o zwykłym czasie.

W WARSZAWIE.—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-ej, i popołudniu od 16:30 do 18-ej. przy ulicy Wroniej 65, m. 12.

UWAGA: Uobdzy bracia i siostry, którzy nie są w stanie prenumerować Pisma "Brzask Nowej Ery", proszeni są nadesłać nazwiska i adres do wydawnictwa, a pismo to będzie im wysyłane bezpłatnie. Adresować: "Brzask Nowej Ery", P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

UWAGA Abonamenci piśma "Brzask Nowej Ery".—Przy odnawianiu prenumeraty prosimy o podawanie adresu wyraźnie, na który pismo ma być wysyłane. Ktokolwiek zamówił B. N. E., a nie otrzymuje regularnie lub wcale, proszony jest o jak najwcześniejsze powiadomienie wydawnictwa.

NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

- BOSKI PLAN WIEKÓW.** — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena 35c
- NADSZEDŁ CZAS.** — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena 35c
- PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE.** — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątyni i Dzieło Żniwa. Cena 35c
- WALKA ARMAGIEDONU.** — Książka ta opisuje Konieczność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proroctwo Naszego Pana. Cena 40c
- POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM.** — Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena 40c

Podajemy do wiadomości Zgromadzeń jak również poszczególnych jednostek, że ostatnio wyszła z druku gazетка "Zwiastun Królestwa Bożego" Nr. 4, która opisuje temat "Walka o Piątą Władzę Uniwersalną" na podstawie proroctwa Daniela. Prosimy zbory, zamawiające powyższą gazetkę, o jak najrychlejsze powiadomienie nas, ile mają życzenie nabyć danej gazetki, aby można wydrukować dostateczną ilość. Nakład jest 50,000, jak poprzedniej gazetki, której ilość nie wystarczyła. Powyższa gazetka jest do użycia na przyszłą wiosnę obecnie bracia i siostry opracują okolice, gazetka Z. K. B. No. 3. Doradzą naszą jest, by dostarczać gazetkę do rąk a nie wkładać do skrzynki od listów. Cena następanej gazetki będzie ta sama \$2.25 za tysiąc. Zamówienia nadsyłać na adres: Stow. Badaczy Pisma Świętego, P. O. Box 231, Detroit, Mich.

NOWY NUMER SKRZYŃKI POCZTOWEJ — 231

Zawiadamy wszystkich sekretarzy zborów, czytelników, oraz wszystkich tych, którzy mają jakąkolwiek łączność z wydawnictwem "Brzasku Nowej Ery"—że począwszy z dniem 1-go kwietnia, 1934 roku — **NOWY NUMER SKRZYŃKI POCZTOWEJ BĘDZIE 231.** Przeto upraszamy ażeby we wszelkich sprawach abonamentu i korespondencji adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 231, Detroit, Michigan, U. S. A.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. III

KWIECIEŃ (APRIL) 1934

NO. 4

WIDOK Z WIEŻY

Przyczyna Obecnych Niedomagań

MCZENI i profesory podają najrozmaitsze przyczyny obecnych niedomagań w teraźniejszym ustroju społecznym. Każdy z nich ma wiele racji ze swego własnego punktu widzenia, to jednak żaden z nich nie podaje właściwej—oryginalnej przyczyny, która zrodziła drugorzędne lub trzeciorzędne przyczyny, wytwarzające to ogólne zło. Na przykład weźmy pod analizę wywody z odczytu, jaki wygłosił w swoim czasie Dr. Victor H. Noll, z zakładu doświadczeń szkolnych w kolegium nauczycielskiem przy uniwersytecie Columbia, który za obecną ciężką sytuację, za różne braki i niedomagania winił w znacznej mierze fałszywy, oparty na przedzeniach i wogóle nienaukowy sposób myślenia. Twierdzi on ze swego własnego przekonania, że naprawdę podstawowe i stałe polepszenie w sposobach naszego myślenia musi być rezultatem udoskonalenia samego człowieka.

W twierdzeniu tego profesora jest dużo prawdy. Ponieważ człowiek jest niedoskonałym, nie może doskonale myśleć. Ale dlaczego jest niedoskonałym i jaką drogą osiągnie tę doskonałość to profesor nie daje dostatecznego wyjaśnienia. Do następnego odczytu radzilibyśmy zacytować profesorowi użyć dzieło p. t. "Boski Plan Wieków", jako za najlepszy podręcznik, który przedmiot ten tłumaczy obszernie, rozumowo, logicznie i zgodnie z Pismem Św. Przy pomocy tego podręcznika profesor wygłosi lepszy odczyt, niż wygłosił kiedykolwiek. Przedmiot ten przedewszystkiem będzie jasny samemu profesorowi, a następnie słuchaczom.

Jednakże dajemy uznanie p. profesorowi za wiele dobrych i wzniosłych myśli wypowiedzianych w odczycie, które częściowo powtórzymy tutaj. Każde dobre zdanie pochwalamy i wszelkiej dobrej lekcji się uczymy i z niej przykład bierzemy. Dlatego cytujemy niektóre ustępy z tego odczytu:

"Prawdziwe naukowe myślenie nie tolerowałoby w żaden sposób fantastycznej orgji spekulacyjnej ubiegłego dziesięciolecia, ani też równie fantastycznych wybryków, jakich się dopuszczali ci, co ciągnęli korzyści z tej orgji spekulacyjnej. Ludzie, którzy przyzwyczajeni są do myślenia, opartego na "zdrowym rozsądku" nie lokują swych pieniędzy w przedsięwzięciach, o których wiedzą bardzo mało, albo zupełnie nie; nie zaciągają na swe domy hipotek, aby mieć fundusze na zakupno rzeczy zbyt kosztownych, lub by się szybko zbożać; ani też nie spoglądają zgóry na swych przyjaciół, czy znajomych, którzy nie chcą robić tego samego. W dalszym ciągu marnujemy miliony dolarów każdego roku na bezwartościowe, lub zupełnie szkodliwe rzeczy — na przedmioty do upiększenia wyglądu, lub bezwartościowe, czy szkodliwe lekarstwa; kupujemy kalendarze, które przepowiadają pogodę na rok naprzód, lub nawet na dłuższy czas; wydajemy sąd o człowieku na podstawie jego zezwewnętrznych cech; głosujemy za nim, lub przeciwko niemu dlatego tylko, że nam się jego ubranie nie po-

dobą, albo jego wyznanie religijne, lub też wygląd czy usposobienie jego żony. W dalszym ciągu jest jeszcze pełno pomiędzy nami przepowiadaczy przyszłości, frenologów, palmistów, odczytywaczy myśli ludzkich, astrologów i innych, u których szukają pomocy i którym składają pieniądze jednostki ze wszystkich klas społecznych.

"Czy można się zatem dziwić, że nasz ustrój społeczny, nasza polityczna maszynierja, nasza ekonomiczna struktura, a nawet nasie odekucyjne programy nie przynoszą większego zadowolenia, lub nie okazują większej stałości? Dopóki będziemy wysuwali na odpowiedzialne stanowiska mężczyzn i kobiety, którzy w pracy swej i czynach swych kierują się tymi samymi nienaukowymi sposobami myślenia, przy pomocy których wysunęli na owe stanowiska, tak długo będziemy mieli wojny, depresje, bezrobocie, lincze, itp.

"Często słyszymy zdanie, że czasy obecne to wiek nauki. Być może, że to prawda, o ile mamy na myśli kilku uczonych. Ale co się tyczy olbrzymiej większości z nas, to można śmiało powiedzieć, że naukowy sposób myślenia jeszcze nie dotarł do nas. . . W szkołach naszych wykładane są różne przedmioty naukowe, by uczniowie mogli przez egzaminy przejść, ale bardzo wątpliwem jest, że wielu z nich stara się o wyrobienie sposobów myślenia, które im mogą zapewnić korzyści w późniejszym życiu. Rzeczywistość jest taka, o ile sędzić możemy na podstawie faktów i dowodów, jakie mamy pod ręką, że nigdzie niema systematycznych prób i wysiłków w naszych szkołach, średnich, zmierzających do wyrobienia w młodzieży naukowego sposobu myślenia."

Powyzsze świadczy najdobitniej, że nawet najwyższe zakłady naukowe nie dopisują zadaniu, aby człowiek w nich mógł się udoskonalic i zdrowo myśleć. Dopóki nie będzie tego zdrowego i podstawowego sposobu myślenia, tak długo będzie źle na świecie. Dr. Noll twierdzi, że usposobienie, konieczne potrzebne do naukowego myślenia, jest jedną z najbardziej pożądaných cnót dla każdego człowieka. Zdaniem jego cnotę tę, podobnie jak i inne można nabyć drogą odpowiedniego przyzwyczajania, które można określić i któremi także można pokierować, że to przyzwyczajania i nałogi myślenia można tak samo rozwinąć i wzmocnić, jak i każdy inny nałóg, że rezultaty takich ćwiczeń można łatwo zmierzyć i sprawdzić.

Nałogi, Czyli Nieznane Sposoby Myślenia

Zdaniem profesora trzeba w sobie wyrobić sześć nałogów, czyli stałych niezmiennych sposobów myślenia. jeżeli pragniemy upewnić się co do tego, że myślenia nasze są naprawdę naukowe, a mianowicie:

"1) Nałóg dokładności we wszystkich operacjach myślowych, łącznie z kalkulacją, obserwacją i opisem, czy określeniem danego faktu, czy zjawiska; 2) nałóg uczciwości intelektualnej; 3) nałóg przyjmowania wszelkiej prawdy, czyli otwartości umysłu; 4) nałóg powstrzymywania się od wydawania sądów na prędce; 5) nałóg szukania ścisłego związku pomiędzy przyczyną a skutkiem; i 6) nałóg krytycyzmu, obejmującego również samego siebie".

Nałogi powyższe są dobre, ale z biblijnego punktu widzenia, to najgłówniejsza rzecz została pominięta, p. prof. wcale nie wspomniał. Zdaniem naszym tą najgłówniejszą rzeczą, to każdy rozsądny mężczyzna i każda rozsądna ko-

bieta ma rozwinąć w sobie nałóg do wyrabiania najwyższej miłości do Boga, Stwórcy wszelkich rzeczy stworzonych i do bliźniego. Dopóki nie będzie tego nałogu, to nawet szkoda myśleć o tem, aby ludzkość mogła znaleźć się w lepszym położeniu umysłowym, moralnym, fizycznym i społecznym. Gałdanie o "naukowym myśleniu" jest to tylko bujanie pustych i czczych frazesów. Jednakże nie chcemy być mylnie rozumiani, że jesteśmy przeciwni nauce. Owszem, jesteśmy za nauką, lecz za prawdziwą i racjonalną. Dzisiejsza nauka jest tak zagmatwana, że sami profesorzy są w beładzie pod względem swych pojęć i wniosków. Czego należy się zatem spodziewać od uczniów?

Cel Nauki

Przynajemy, że wykszolenie jest dobre i pożyteczne, jeżeli jest we właściwy sposób wykorzystane. Ale samo wykszolenie nie czyni człowieka zacnym, sprawiedliwym i uczciwym. Według opinii powszechnie przyjętej, to wykszolenie ma za zadanie w pierwszym rzędzie dopomóc każdemu człowiekowi w jego życiu, a w drugim ma być na korzyść społeczeństwa. Ale czy tak jest, to jest rzecz druga. Człowiek o niskim poziomie życia, o charakterze upośledzonym, gdy ma skłonność do kradzenia, a niema wykszolenia, to kradnie rzeczy małe — kury, kaczkę, woły, konie, itp. Ale ten sam człowiek z wykszoleniem, to nie będzie kradł takich rzeczy drobnostkowych, lecz kradnie rzeczy grube, wprost pieniądze i niekoniecznie w nocy lecz w biały dzień, a nadto jest wielce poważany w sferach społecznych, ma wpływy polityczne, z nim publiczność się liczy. Tylko taka różnica jest między złodziejem nieuczonym, a wykszolonym. W zasadzie oni niczem się nie różnią, usposobienie ich jest zupełnie jednakowe. Pod względem tym szkoła nie uczyniła żadnej zmiany, usposobienie jest takie same, tylko umożliwiła temu ostatniemu do łatwiejszego kradzenia.

Mamy szkoły rozmaite, a nawet i taką, w której uczy się oszukiwać. Ktoś powie, to chyba nie jest możliwe, aby takie coś mogło się dziać w dzisiejszym świecie cywilizowanym? Niestety, o takiej szkole czytamy w tygodniku "Jedność" w Philadelphii, z dnia 25-go stycznia:

Wykryto Szkołę Oszukiwania Na Wagach i Miarach

"Wielka ława przysięgłych na podstawie poleceń sędziego Alessandroniego, celem inwetygacji w Biurze Wag i Miar, posądzonego o grafterstwo i nadużycia, zabrała się energicznie do pracy i w toku dochodzeń wykryła zorganizowaną szkołę oszustwa na wagach i miarach.

"Dowiedziano się, że niektórzy z Inspektorów za otrzymywane łapówki, pouczali niesumieńczych sklepikarzy jak oszukiwać można publiczność na wadze. Nadużycia te miały miejsce w dzielnicach zamieszkałych przez lud ubogi, a nie umiejący się rozmówić językiem angielskim. Stwierdzono dotychczas, że pod tym względem najwięcej ucierpiała dzielnica Richmond, Kensington, Nicetown i część West Philadelphii.

"Na podstawie inwetygacji dowiedziano się, że "byznesmani" przyczepiali kawały tłuszczów przy ważeniu, a potem nibyto odcinali, zawieszali ciężarki pod wagami itp. a tego wszystkiego nauczyli się od inspektorów, którym płacili łapówki".

Szkoła taka winna być i jest napiętnowana przez rząd. Ale jest i więcej szkół, które niezasługują na lepsze traktowanie. Nie uczy się w nich oszukiwania na wadze i miarze, ale uczy się innych rzeczy bardzo szkodliwych i rujnujących społeczeństwo. Każde bowiem państwo polega na młodzieży, od niej przyszłość zależy. Jak jest wychowa-

na młodzież, jak jest wyszkolona, takie będzie społeczeństwo. A że społeczeństwo z każdym rokiem popada w gorszą korupcję, to najwymowniej świadczy o tem, że szkoły nie dopisują, lecz owszem wpajają w młodzież zasady destruktcyjne. Zakłady naukowe są przesiąknięte nawskroś komercjalizmem. Bo zapytajmy, czy młodzież uczy się dlatego, aby przyczynić się do dobra społeczeństwa? Nie! Młodzież przeważnie uczy się tylko poto, aby polepszyć swój własny byt, aby móc jak najlepiej obejść swego współbliźniego i wykorzystać go. Bez względu na to, jakiej profesji się uczy, czy to na adwokata, dentystę, lekarza, księdza, ministra, itp. Cel jest jeden i ten sam. A ponieważ teraz szkoła jest przystępniejsza dla każdego, mamy nadmiar tak zwanej inteligencji w wielu wypadkach utrzymywanej teraz z funduszy zapomogowych, oddanej na łaskę społeczeństwa. Dr. George F. Zook, federalny komisarz oświaty podaje, że obecnie w Stanach Zjednoczonych jest 200,000 bezrobotnych nauczycieli. A ilu jest bezrobotnych adwokatów, lekarzy, dentystów, itp.?

Inteligencja ta wcale nie cieszy się ze swojego wykszolenia, gdyż nie może go spieniężyć, nie może ze swej profesji się utrzymać. Stąd napotyka się z ogromnym zawodem. Więc teraz nasuwa się pytanie, gdzie jest przyczyna tego niedomagania? Profesor odpowiada: "Brak naukowego sposobu myślenia".

Mądrość Świata w Niwecz Obracana

Moglibyśmy zapytać profesora, co on rozumie pod wyrażeniem "naukowy sposób myślenia". Otrzymałibyśmy odpowiedź, że przez to należy rozumieć, iż się ma brać pod uwagę zdania i wywody najwyższych powag uniwersyteckich i przy nich obstawać. Ale jeżeli te powagi różnią się w swoich wywodach i pojęciach, to którzy z nich mają rację? Jaką mamy pewność tego i na czym możemy opierać? A no . . .

Tylko na kropkach, a może na przypuszczeniach i wykombinowanych kalkulacjach. Więc nic dziwnego, że apostoł Paweł cytował proroctwo: "Wniwecz obrócę mądrość mądrych, a rozum rozumnych odrzucę. Gdzież jest mądry? gdzież jest uczony w Piśmie? gdzież jest badacz wieku tego? Iżali w głupstwo nie obrócił Bóg mądrości świata tego?" — I Kor. 1:19,20.

Wykszolenie a Wykształcenie

Rozróżniamy te dwa wyrazy — "wykszolenie" a "wykształcenie". Robimy tu granicę, że wykszolenie polega tylko od zakładów naukowych, podczas gdy wykształcenie może polegać więcej od otoczenia domowego, od nauki wpajanej przez rodziców lub opiekunów. Jedno i drugie jest ważne, lecz to drugie z naszego punktu pojęcia jest ważniejsze; od tego drugiego zależy przyszłość młodzieńca lub dziewczycy — a naogół biorąc całe społeczeństwa. Przeto najlepsze, najgruntowniejsze i najpożyteczniejsze wykształcenie, jakie dziecko może otrzymać, to od swoich własnych rodziców. Od ich wykształcenia przyszłość ich dziecka zależy.

Czy to znaczy nie posyłać dziecka do szkoły? Prosimy nas mylnie nie rozumieć. Analfabetu nie zalecamy, owszem przeciwni jesteśmy temu, jesteśmy raczej za nauką. Dziecko należy posyłać do szkoły, dać mu wykszolenie pod odpowiednią instrukcją kształcenia rodzicielskiego lub opie-

kuńczego. Należy baczyć nad losem dziecka, aby ziarno niewiary nie było w nie wsiane, żeby jaka nauka destrukcyjna nie była w nie wszczepiona. Przeto wielka odpowiedzialność spada na rodziców. Jak rodzice mają kształcić swoje dzieci, jak mają dbać o ich stronę duchową, prosimy przeczytać Tom VI, rozdz. 13.

Wyszkolenie Teologiczne

A jak jest ze szkołą teologiczną? Tam niby się uczy o Bogu i Jego prawach, które ludzkość ma się rządzić i kierować. Tam kształcą się młodzieńców na opiekunów duchowych społeczeństwa, że mają czuwać i troszczyć się o dobro ogółu w duchowym znaczeniu. Cel wzniosły i chwalebny. Ale zbadajmy motywy tych młodzieńców. W 99 procentach młodzieńcy ci mają zupełnie inny cel, mianowicie komercjalizm, osobisty zysk. Chodzi im przedewszystkiem tylko o to, aby zdać egzamina jak najprędzej i potem korzystać ze swoich współbliźnich, sprzedawać swoją naukę teologiczną bez wagi lub miary po cenie jak najwyższej, ile da się zedrzeć. Czy można spodziewać się jakiej korzyści duchowej od ludzi o takich motywach i w ten sposób wyszkolonych? Bynajmniej nie. Ludzie tacy przynoszą raczej wielką szkodę społeczeństwu.

Publiczność jest pod fałszywym wrażeniem, mniemając, że młodzieniec spędzając długie lata w tych zakładach naukowych i seminarjach musi zdobyć wiedzę taką, że będzie mógł ich nauczać we właściwy sposób o Bogu i Jego prawach. Przeto w zupełności zdają się na niego, a nadto swoją działalność pod jego opiekę. Ludzie ci nie biorą wcale pod uwagę, że i te zakłady naukowe zostały pobudowane w pierwszym rządzie z pobudek komercyjnych, a w drugim dla utrzymania ludzi pod pewnym wpływem i władzą. Więc jak ta młodzież jest wychowywana, jak ona jest kształcona, a szczególnie na podwórkach parafjalnych? Co się teraz robi w tych kółkach parafjalnych, szczególnie tutaj wśród naszego wychodźstwa polskiego, to aż zgroza pomyśleć. Ks. Justyn Figas, prowincjał OO. Franciszkanów, nie wiemy z jakich pobudek, niedawno temu ostro skrytykował swoich współsług duchownych przez radio. "Dziennik Dla Wszystkich", z dnia 29-go stycznia, b. r. zamieszcza jego uwagi i komentuje:

"Ojciec Justyn gromi zabawy na salach parafjalnych... Zgromił ostro wczoraj przez radio tych proboszczów polskich parafji, którzy w gonitwie za mamoną zapominają o swem powołaniu i pozwalają na sprośne tańce i inne demoralizujące widowiska na salach parafjalnych... Niewątpliwie, każdy, który patrzy trzeźwo na świat musi przyznać, iż coś jest źle w Izraelu, gdy ci właśnie na których ciąży obowiązek umoralniania młodzieży polskiej, nie tylko zapominają o tym obowiązku, lecz świadomie przykładają ręki do jej demoralizacji. Przecież każdy rozsądny człowiek przyzna, iż sprośne tańce, hotentockie "floorshows" i inne skoki podkasanej muzy nie przysparzają przyjemności w zabawie, owszem swym erotycznym wpływem psują młodzież i prowadzą ją na manowce... Jak można się dziwić pod tym względem ludziom świeckim, gdy kler, ten właśnie, który winien gromić zło, je nie tylko toleruje, lecz sam je propaguje. Jeżeli sale parafjalne tym sposobem tylko mogą być utrzymywane finansowo, to daleko lepiej będzie jeżeli zamkną swoje podwoje".

Powyższe najwymowniej świadczy o moralnej zginiliźnie kółek parafjalnych. Nawet nie podoba się niektórym współsługom duchownym. Są to rzeczy bardzo grube, już nie mówią, ale nawet krzyczą, że jest tam bardzo źle. Czego innego można spodziewać się od społeczeństwa wychowanego w takim otoczeniu? Nic więcej jak tylko zbro-

dni takich, jakie coraz bardziej się mnożą, o jakich podają wiadomości codzienne. Największa odpowiedzialność spada na nauczycieli i opiekunów duchownych. Nauczycielkami parafjalnymi są przeważnie zakonnice, a opiekunami są duchowni. Uczyli się przez długie lata, aby nimi pozostali.

Czemu im nie wolno urządzać rozmaitych zabaw? Powiadają, że "cel uświęca środki". Dla nich nie robi różnicy jaką drogą się otrzyma te "środki" — mamonę tego świata. Oni uczyli się przez długie lata, opłacali dosyć słono za swoje wyszkolenie, teraz muszą to wszystko odbić z procentem, jeżeli nieda się ściągnąć dosyć pieniędzy przez nauczanie religii, to choćby przez najwstydliwsze zabawy. Taką opieką otaczają działalność ci, którzy wyuczuli się w szkołach teologicznych.

Młodzież w Polsce a Na Wychodźstwie

Młodzież na wychodźstwie chodzi przeważnie w samopas, po największej części trzyma się podwórka parafjalnego — częściowo jest zorganizowana w rozmaite towarzystwa kościelne, jak św. Kunegundy i innych świętych. Poza tem niema sprężystej organizacji. W Polsce jest inaczej, młodzież tam pod nadzorem nauczycieli, nie tak jak tutaj pod nadzorem sióstr, do pewnego stopnia została rozbudzona do myślenia poważniejszego. Zorganizowała się w dwa główne obozy: 1 (w Stronnictwo Narodowe, ściśle przy kościele rzymsko-katolickim, a 2) w Legion Młodych, założony w r. 1930, który liczy dzisiaj zgorą 50,000 członków. Jest wrogiem kapitalizmu, gdyż widzi w nim wyzysk pracy, a w pracy jedyną wartość człowieka. Walczy szczególnie z kapitałem obcym w Polsce, bo uznaje tylko Polskę. Organizacja ta bardzo prędko z dnia na dzień się rozwija. Ale organizacja ta nie podoba się ani duchowieństwu w Polsce, ani tutejszemu na wychodźstwie. Dziennik Zjednoczenia, organ tej czysto rzymsko-katolickiej organizacji, z dnia 26-go lutego, 1934 roku podaje takie uwagi:

"W organie swoim "Państwo Pracy" Legion Młodych ogłasza taki program:

"Zadać dziś powinniśmy: zerwania z Watykanem, odsunięcia kleru od wpływów na życie polityczne państwa polskiego, zniesienia suprematu wyznania katolickiego, przymusów aktu stanu cywilnego w instytucji kościelnej, przymusu nauki religii w szkole".

W tym samym artykule dziennik komentuje to następująco:

"Walka w Meksyku i Hiszpanji rozpoczęła się też walką z Watykanem, a skończyła się paleniem kościołów, mordowaniem księży, zakonnic i wiernych i takim uciskiem ludzkich sumień, jakich świat współczesny nie przeżywał, chyba w sowieckiej Rosji. Według "Państwa Pracy", "kapłan katolicki powinien być zrównany w prawach z cudzoziemcem, korzystającym na terenie państwa polskiego z cierplivej i tolerancyjnej do pewnego stopnia opieki".

Może tak zupełnie być. Nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby w Polsce w niedalekiej przyszłości przyszło do tych samych następstw, jakie miały miejsce w Meksyku i Hiszpanji. Kraje te były na równi w 99 procentach katolickie, na równi były trzymane w ciemności i zabobonach. Szkoły były jednakowe. Uczono tak samo. To też należy spodziewać się następstw zupełnie takich samych, o ile nie gorszych. Czem dłużej chmura się zbiera, tem silniej pioruny biją.

Nie jest nic lepiej w krajach protestanckich. Dzisiaj w Niemczech siana jest niewiara, hitleryzm wraca do pog-

nizmu. Nazistowski motłoch powiada, że niechce mieć nic wspólnego z nauką Chrystusa, a stowarzyszenia pseudo naukowe nakłaniają ludzi do "wiary teutońskiej" — pogańskiej. Oni twierdzą, że "chrześcijaństwo" jest to przekształcona filozofja żydowska. Buffaloski "News", z dnia 5-go lutego, b. r. podaje artykuł. p. t. "Poganizm Zalecany przez Nowych Wodzów", w którym podawane są psalmy poprzekęcane na nowy sposób. Psalmi Dawida zostały usunięte. Dawno zarzucone wierzenia pogańskie jako nie logiczne i bezsensowne zaczynają powracać teraz do cywilizowanego kraju—Niemiec.

Ale nie tylko Niemcy przechodzą na Poganizm. Podobne tendencje są i w Stanach Zjednoczonych. Chicagoska Tribune z dnia 8-go lutego, 1934 roku podaje o konwencji pastorów w liczbie 1,039, którzy rozbięli kwestję djabła i piekła", jako też wiele innych kwestyj. Z ogólnej liczby 54 procent głosowało przeciw egzystencji "djabła", wcale go niema, a zatem nauka połączona z djabłem nie powinna być nauczana w szkołach niedzielnych. Co do aniołów, to 60 procent głosowało za ich egzystencją. 41 procent wątpi w niebo. 80 procent opowiedziało się, że będzie dzień sądny, podczas gdy 39 procent przeczyło temu, a 13 procent było niezdecydowanych. Lecz tylko 8 procent przeczyło nauce o nieśmiertelności.

Gazeta podaje, że mimo tak radykalnych zmian w przekonaniach, pastory prawie jednogłośnie zgadzają się, że światem tym rządzi Bóg. Dalej, że wszelkie uczynki ludzi zapisane są w "księgach sądu" w niebie, wątpiło w to 74 procent, podczas gdy 19 procent wierzy w takie zapiski, a 7 procent było neutralnych.

Większość godzi się na niedzielne przedstawienia. Tylko 13 procent głosowało za zamknięciem przedstawień dla dzieci w niedzielę. Moderniści, którzy przytoczyli się do tego, że kilka lat temu wstecz została wytoczona przeciw fundamentalistom "sprawa małpy" w Tennessee, są teraz zadowoleni z tego, że pastory w 67 procentach są teraz ewolucjonistami. Ci głoszą, że Bogu wzięło miliony lat na utworzenie świata, a nie sześć dni według zapisek Księgi Rodzaju: 15 procent obstaje za podaniem Księgi Rodzaju, a 19 procent jest jeszcze nie zdecydowanych. 26 procent przeczy boskiej naturze Chrystusa, podczas gdy 72 procent podtrzymuje doktrynę, że "Jezus był Bogiem". Dwa procent na tym punkcie nie jest zdecydowanych.

Duchowni ci w 99 procentach są za nauczaniem dzieci modlitwy, ale 95 procent opowiedziało się przeciw nauczaniu dzieci, że modlitwa nie pomoże im w przejściu egzaminów, jeżeli nie będą się uczyły. W 99 procentach protestancy duchowni odpowiedzieli się przeciw nauczaniu dzieci, że "wstąpienie do kościoła nie gwarantuje zbawienia".

Listę tę zestawił prof. Bett z ramienia Chicago Church Federation, współpracującej agencji dla 19 rozmaitych denominacji protestanckich.

Takie sprawozdanie daje wiele do myślenia ludziom myślącym. Jeżeliby ci duchowni byli szczerymi ludźmi, to dawno by się ludziom przyznali, że to co uczynili, nie ro-

zumieli, albo z tem mogli się godzić. Tymczasem uczyli i wpajali w tych ludzi naukę o piekle, siarce i smołe, chociaż sami w to nie wierzyli, a nawet prześladowali tych, którzy wykazywali im prawdę w tym względzie. Teraz ośmielili się wyjawić swój stan nieświadomości i niewiary. Gdyby byli szczerymi, to nic więcej nie wypadałoby im teraz zrobić jak tylko zrezygnować ze stanowisk zajmowanych, gdyż głosowanie nad każdą poszczególną sprawą wyjawia, że oni nie są zupełnie upewnieni pod każdym względem. Więc jak mogą uczyć jeżeli sami nie są upewnieni?

Jaki skutek wywrze na ich parafjanach nauka, jaką oni im głoszą w niepewności? Pewno ujemny. Stąd mamy wielkie zamieszanie w kościelnictwie. Niektórzy z parafjan i pastorów jeszcze utrzymują się przy starych poglądach.

Z powyższego możemy widzieć, iż żyjemy w czasie wypełniania się Wielkiego Proroctwa naszego Pana. Mat. 24:29.

Słońce, jako symbol, przedstawia światło ewangelji, prawdę — a zatem Chrystusa. Księżyc przedstawia światło Zakonu Mojżeszowego. Podobnie jak księżyc świeci odbitem światłem słonecznym, tak też i Zakon był cieniem, czyli odbiciem przed Ewangelji. Gwiazdy jako symbole wyobrazają natchnionych nauczycieli Kościoła — Apostołów. Niebiosą przedstawiają kościelne władze chrześcijaństwa.

Mając na względzie takie znaczenie tych symbolów, wielkiego proroctwa naszego Pana o znakach, jakie mają wskazać na koniec tego wieku. Patrząc na chrześcijańskie Niemcy, które w 16-tym stuleciu były oświecone światłem Ewangelji Chrystusowej i inne chrześcijańskie kraje, możemy rozpoznać fakt, że podczas gdy ludzie poświęceni Bogu otrzymują specjalny pokarm prawdy i poświęcenia obecnego czasu, to jednak chrześcijaństwo z imienia nie cieszy się tymi względami. Jego słońce zaciemnia się; jego księżyc zmienia się w krew, a jego gwiazdy upadają.

Istny Babilon

Profesorowie powiadają — "brak naukowego sposobu myślenia". Pytanie się nasuwa, kiedy, przedtem czy teraz? Szkoły niby są te same, badano przedtem tak samo jak i teraz. Czemu należy przypisać tą przewrotność ówczesną i terażniejszą? Odpowiadamy, szkoły te były i nadal są przewrotne. Niewidzialnym opiekunem i bogiem tych szkół był i nadal jest ten sam djabęł. Ten sam djabęł zaciemniał i nadal zaciemnia umysły tych "wielce uczonych", aby "światłość ewangelji Chrystusowej" im nie przyświecała. Przeto są to wodzowie ślepi i ślepych prowadzą po omacku na zginienie. Denominacje te tworzą istny babilon. Prawdziwie miłujący lud Boga winien się wycofać z pod ich opieki i sam udać się do badania Słowa Bożego, poznać piękny i zwiosły Boski Plan zbawienia dla wszystkich tych, którzy podporządkują się pod Jego prawo oparte na czterech przymiotach — mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Poznanie tego Planu będzie wielkiem błogosławieństwem, jako czytamy: "A toć

jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa".—Jan 17:3.

Ale ktoś powie, przecież oni czytają Biblię, czemu jej nie rozumieją? Odpowiadamy, samo czytanie nie wystarczy. Trzeba ją badać i prosić Boga o zrozumienie jej. Nasz Pan powiedział "Wam (prawdziwie poświęconym Bogu) dano jest wiedzieć tajemnicę Królestwa niebieskiego, ale onym nie dano". (Mat. 13:11). Także wyrozumienie jej niema być sprzedawane za pieniądze, ale według napomienia: "Darmoście wzięli, darmo dawajcie". (Mat. 10:8) A na innym miejscu jest powiedziane, że lepiej jest udzielać, niż brać. Kto bada Biblię w celu samolubnym, by mógł mieć korzyść materialną, nigdy jej gruntownie nie zrozumie. Kościelnictwo i szkoły teologiczne badają Biblię w celu samolubnym, dla zysków sprośnych, a zatem nigdy jej nie rozumiały i rozumieć nie będą, chyba w zupełności zmienią swój kierunek postępowania za przykładem Chrystusa Pana.

Cała gadanina o wyszukiwaniu przyczyn obecnych niedomagań przez rozmaitych profesorów i duchownych jest to tylko bujaniem po obłokach. Nauka prawdziwa i racjonalna godzi się zupełnie z nauką Biblii i przy takiej nauce obstarujemy, taką zalecamy i na takiej budujemy przyszłość naszą. Przyznać trzeba, że w pośród uczonych znajdują się jednostki, które pokładają wiarę w Boga. Tacy mogą być uważani za prawdziwie uczonych. Inni zaś, którzy zaprzeczają istności Boga, są to tylko rozparzańcy i krótkowidzowie. Między tymi, który może być zaliczony za uczonego, jest Dr. George A. Coe, słynny uczonego, był dawniej wielką powagą w Teachers College. W czasopiśmie Scribner's, w artykule p. t. "What Ails Our Youth" podał dziesięć punktów, którymi mierzy się człowiek kształcony. Z braku miejsca cytujemy tylko ostatni punkt — 10:

"Jeżeli jest jakie szczególne znaczenie w życiu, to rodzaj kształcenia jaki określiłem, winien obejmować pewne zrozumienie i dążenie do boskości; człowiek idealnie kształcony będzie korzystał się przed Bogiem i będzie wiedział jak ma Go chwalić".

Streszczenie

Prawdziwą przyczynę obecnych niedomagań podaje tyl-

ko Biblia. Mianowicie pierwszy człowiek będąc stworzony na obraz i podobieństwo swego Stwórcy odpadł od łaski Bożej przez nieposłuszeństwo; utracił doskonałość moralną, fizyczną i umysłową, oraz wieczne prawo do życia. Będąc niedoskonałym nie może wcale myśleć o tem, aby w całym tego słowa znaczeniu posiadał doskonały sposób myślenia, postępowania i rządzenia sobą. — Władze nad nim objął Szatan, którego Pismo Św. zowie bogiem czyli władcą tego grzesznego świata. Pod jego dyrektywą i władzą zostały zbudowane rozmaite organizacje i instytucje, a także zakłady naukowe. On jest głównym "ministrem oświaty" tego świata; jego opaczne idee są wpajane w młodzież, która następnie tworzy społeczeństwo korupcyjne, czyli takie, jakie istotnie jest i jakim on sam jest. On jest całą przyczyną obecnych niedomagań w całym ustroju społecznym.

Jednakże jego władza jest ograniczoną tylko do pewnego czasu. Przez nieposłuszeństwo pierwszego człowieka wszedł grzech na świat, a grzech spowodował rozmaitego rodzaju nieszczęścia, wojny, ból, choroby i śmierć dla całego rodzaju ludzkiego. Przez drugiego człowieka, Jezusa Chrystusa, którego Bóg zesłał dla okupu za pierwszego człowieka i całe jego potomstwo, przyjdzie wyswobodzenie wszystkich tych, którzy podporządkują się pod Jego prawa. — Rzym. 5:12,18,19; 1 Kor. 15:21,22; Obj. 21:1-4.

Szatan był głównym opiekunem rodzaju ludzkiego. Opiekował się nim po macoszemu, stąd mamy tak wielką niedolę i nieporządek. Kiedy Chrystus Pan obejmie w całym znaczeniu swoją władzę, zwiąże Szatana, ubezwładni go, tedy stanie się wtórym prawdziwym Opiekunem i Ojcem. Kiedy prawdziwy Kościół połączy się z Nim, jako ze swoim Małżonkiem, tedy Chrystus Pan i Kościół, jako Małżonka zaopiekują się całym rodzajem ludzkim, dadzą mu wykształcenie i wykształcenie, że pobudują domy i mieszkać w nich będą spokojnie, chwając Stwórcę w duchu i prawdzie. Tedy znikną wszelkie niedomagania ludzkie. Będzie tedy właściwy sposób myślenia, aby podobać się Bogu, któremu cześć i chwała się należy.

WIEDZA I WIARA ODNOŚNIE CHRONOLOGJI

PEWIEN Drogi Brat zapytuje się. Czy możemy czuć się absolutnie pewni, że Chronologia przedstawiona w Wykładach Pisma Św., jest dokładna? że żniwo rozpoczęło się w A. D. 1874 roku i zakończy się w A. D. 1914 roku, z wszechświatowym uciskiem, który obali wszystkie obecne instytucje i nastąpi panowanie sprawiedliwości Króla Chwały i jego oblubienicy, kościoła?

Odpowiadamy, jak to często czyniliśmy przedtem w Wykładach Pisma Św., i w Strażnicach, ustnie i przez listy, to nigdy nie rościliśmy pretensji, aby nasze kalkulacje były nieomyślnie dokładne; my nigdy nie rościliśmy pretensji, że one były wiedzą, ani nie opieraliśmy się na niezaprzeconych świadectwach faktów wiedzy; naszym roszczeniem zawsze było, że one są oparte na wierze. Wystawialiśmy świadectwa tak wyraźnie, jak było to mo-

żebnem i wyłuszczaliśmy konkluzję wiary osiągniętej z niej i zapraszaliśmy innych do przyjęcia tak wiele, albo tak mało z niej, jak ich serca i głowy mogły strawić.

Wielu zbadało te świadectwa i przyjęło je; inni również światli nie indorsowali ich. Ci, którzy byli zdolni do przyjęcia jej przez wiarę, zdaje się, iż otrzymali specjalne błogosławieństwo, nie tylko około linii prorockiej harmonji, lecz około wszystkich innych linii łaski i prawdy. My nie potępialiśmy tych, którzy nie mogli widzieć, lecz radovaliśmy się z tymi, których ćwiczenie wiary sprowadziło dla nich specjalne błogosławieństwa. "Ale oczy wasze błogosławione, że widzą i uszy wasze, że słyszą".

Możebnie niektórzy czytali "Dawns", które przedstawiały nasze konkluzje silniej aniżeli my; lecz jeżeli tak, to jest ich własna odpowiedzialność. My nalegaliśmy i jesz-

cze nalegamy, ażeby drogie dzieci Boga czytały starannie to cośmy przedstawili — Pisma, zastosowania i tłumaczenia — i wtedy sformowały swoje własne rozsądzenie. My ani nie nalegaliśmy, ani nie upieraliśmy się przy naszym poglądzie jako nieomylnym, ani nie uderzaliśmy lub nadużywaliśmy tych, którzy się nie zgadzali, lecz odnosiliśmy się jako do "braci" wszystkich poświęconych wierzących w drogocenną krew.

Lecz przeciwnie, ci którzy się różnili to uderzali w nas i mówili źle o nas, ponieważ nie pożądaliliśmy ich jako takich, którzy młotem i kleszczami starają się usunąć żdźbło, które oni myślą, że widzą w naszym oku wyrozumienia. Oni są naszymi krytykami, którzy zawsze roszczą pretensje do nieomyślności. My idźmy w pokorze naprzód, naśladowujmy przykład Apostołów i słowa, "My wierzymy, dlatego mówimy", chociaż inni słyszą albo powściągają się od słyszenia. Izali to nie jest zgodne z Duchem Chrystusowym? Izali to nie jest zgodne z instrukcją naszego Pana: "Nie zabraniajcie mu" (Mar. 9:39); i znowu: "Co tobie do tego? Ty pójdź za mną". — Jan 21:22.

Lecz niektórzy z tych, którzy doszli igrającego punktu na którym się nie zgadzają zdają sobie wyobrażać, że całkowita praca żniwa musi być obalona, albo przynajmniej zatrzymana, dokąd oni nie otrzymają maleńkiej joty, albo punktu zadowolniająco załatwionego. Takowi stwarzają góry z krecich pagórków i zapominają, że jeżeli obecny ruch w pośród ludu Pańskiego nie jest pracą żniwiarską albo pod Pańskim nadzorem wcale, to Pan jest odpowiedzialny, a nie oni, i mogą ufać w osiągnięcie swego własnego końca w swój własny najlepszy sposób, bez gwałcenia ani litery ani ducha jego przykazań.

Wracając znowu do zapytania o Chronologji, przytaczamy z Wykładów Pisma Św., Tom. 2, stronica 40, ostatni paragraf, jak następuje: "Rozpoczynając z pytaniem: ile czasu upłynęło od stworzenia człowieka, powinniśmy pokładać ufność naszą w Tym, który dał prorocтва i zapewnił, że takowe będą zrozumiane w czasie ostatecznym — i ukrył w Swem Słowie potrzebne wskazówki, by je można było zrozumieć. Każdy, kto by spodziewał się znaleźć te rzeczy napisane, tak aby od razu mógł je przeciętny czytelnik zrozumieć — zawiedzie się. Czasy i chwile podane są dlatego, aby obecnie służyły za dowód tylko tym, którzy zapoznali się z charakterem Bożym i Jego metodami. Wszak wszystko pismo od Boga jest natchnione, "aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie Bożej dostatecznie wyćwiczony". (2 Tym. 3:17). Ci, którzy badają Biblię, dobrze wiedzą, że muszą kroczyć nie według widzenia ocz, lecz wiary; ale wiara ta ma być ugruntowana na nieomylnych wyrokach Pisma Św."

W tym samym rozdziale idziemy dalej ku wykazaniu, że wiele ogniw chronologicznych tak w świętej jak sprofanowanej historii są "przerwane", wchodzą jedne w drugie i zmieszane są tak wielce, że nie mogliśmy osiągnąć dostatecznej konkluzji z nich, i powinno się zakończyć konkluzją jak inni to uczynili, że nic pewnego nie mogło być wiadome o tym przedmiocie, gdyby nie to, że Nowy Testament dostarcza to, co brakuje". (Stronica 50,

pierwszy paragraf). W taki sposób staraliśmy się udowodnić, że chronologja nie może być budowana na faktach, lecz może być przyjęta jedynie wiarą. Lecz my znowu nalegamy na świeże czytanie Tomu 2-go w całości. Jeżeli z tymi sugestjami niektórzy utracą ich wiarę w naszą chronologję, to inni tem więcej, my wierzymy, wielce wzmocnią wiarę swoją.

My przypominamy wam znowu, że słabe punkta chronologji są dopełniane przez różne prorocтва, które wiążą się z sobą w tak uderzający sposób, że wiara w chronologję nieomal staje się wiedzą, iż jest właściwą. Zmiana jednego roku wyrzuciłaby piękność paraleli z akuratności, albowiem niektóre prorocтва pochodzą z B. C., niektóre z A. D., a niektóre polegają na obydwóch. My wierzymy, że Bóg zamierzył aby te prorocтва były zrozumiałe "w słusznym czasie"; my wierzymy, że rozumiemy je teraz — i one przemawiają do nas przez tę chronologję. Czy one przezto nie pieczętują chronologji? One czynią to dla wiary, lecz nie inaczej.

Nasz Pan zaznaczył: "Mądrzy rozumieją" i on powiedział nam także "Czujcie" abyście mogli wiedzieć; a tym jest chronologja, która przekonuje nas (kto może i przyjmuje ją przez wiarę), że Podobieństwo o Dziesięciu Pannach jest teraz w procesie wypełniania się — że pierwszy głos był słyszany w 1844 roku a ich drugi głos: "Oto Oblubieniec" — obecny — był w 1874 roku. Jest to ta chronologja a nie żadna inna, która przebudziła nas do oczyszczenia naszych lamp w harmonji z Pańską obietnicą przez Apostoła: "Wy bracia nie jesteście w ciemności, aby ten dzień zaskoczył was jako złodziej".

Jeżeli nasza chronologja nie jest odpowiednia to nie mamy wyobrażenia gdzie jesteście ani kiedy przyjdzie poranek. Chronologja biskupa Ussher, jak wykazaliśmy w (Tomie 2, str. 51) kładzie koniec sześciu tysiącom lat nieomal wiek na przyszłość, a to zniszczyłoby każde prorockie zastosowanie jak to widzieliśmy i przez to skorzytali. I gdy mówimy "nasza chronologja, to my tylko oznaczamy tę którą używamy, Biblijną chronologję, która należy do wszystkiego ludu Bożego, którzy ją uznają. Faktycznie ona była używana praktycznie w tej formie jak ją przedstawiliśmy, długo przed naszym czasem, tak jak różne prorocтва, które używamy były użyte dla innego celu przez Adwentystów i tak samo jak różne doktryny których my się trzymamy i które zdają się nowymi i świeżymi i różniąciami się, były utrzymywane w pewnej formie już dawno: jak naprzykład: — wybranie, wolna łaska, restytucja, usprawiedliwienie, uświęcenie, uwielbienie, zmartwychwstanie.

Praca w której Pan miał przyjemność by użyć nasze pokorne talenty była nie mniej pracą początkującą aniżeli odbudowującą, sporządzającą, harmonizującą. Słowo Boże, wielka harfa z której teraz wychodzi taka zadziwiająca muzyka, nie była nastrojona. Jedna denominacja miała jedną strunę, inne denominacje miały inne struny — wybranie, wolną łaskę, chrzest, wtóre przyjęście Chrystusa, czas prorocki itd. One wydawały brzęk każda na swojej strunie, dopóki wszystkim się nie obrzydła dysharmonja i były nieomal gotowe do zaniechania

dla ulgi — praktycznie one to odtąd uczyniły. Wtedy przyszedł Pański czas by przywrócić starą harfę w porządek znowu, dla użytku jego najwięcej wiernych naśladowców. Do jakiegokolwiek stopnia wielki Mistrz użył kogokolwiek z nas czy to w założeniu strun i nastrojeniu harfy, albo w powołaniu do zwrócenia uwagi na jego braci” wydających harmonijne i piękne melodyjne pienia z niej dla chwały Wszechmogącego, to wystawiamy go za wielki przywilej radości i używajmy jej.

Fakt jaki osiągnęliśmy z tej harmonji był prawie we właściwym czasie, według naszej chronologii — prawie w czasie obiecanym przez naszego Pana, kiedy on zaznaczył, że ci, którzy będą gotowi i otworzą na jego kołatanie natychmiastowo, on przyjdzie i będzie wieczerzał z nimi, “że on się przepasze (stanie się ich sługą) i będzie im usługiwał (Łuk. 12:37) — jest świadectwem dla nas, iż czas zaznaczonych prorocत्व jak my je rozumiemy jest akuratny. Przeto temu Wielkiemu Głównemu słudze swego kościoła, oddajmy tedy dzięki za harmonijne światło obecnej prawdy — i dlaczego nie mielibyśmy uważać, że chronologia, która miała tak dużo do czynienia z tem światłem, jest także od niego?

Lecz chcemy przypuścić na wypadek daleko od naszego spodziewania się: Przypuśćmy, że A. D. 1915 rok przejdzie ze światowymi wszystkimi sprawami spokojnie i ze świadectwem, że “wybrani” nie wszyscy zostali “przemienieni” i bez przywrócenia cielesnego Izraela do łaski pod Nowem Przymierzem. (Rzym. 11:12,14) Co wtedy? Czy to będzie dowodem, że nasza chronologia jest mylna? Tak napewno! I czy to nie będzie dowodem srogiego zawiedzenia? Rzeczywiście tak by było! To by wyrządziło niepowetowaną ruinę paraleli dyspensacji i Izraelowego w dwójnasób wypełnienia się i dla Jubileuszowego obliczania i dla prorocत्व 2300 dni Danielowych i dla epoki zwanej “Czasą Pogan” i dla 1260, 1290 i 1335 dni, te ostatnie, które zaznaczają początek żniwa tak należyście wypełnionego z jego przepowiedni: “Błogosławiony, kto doczeka a dojdzie do 1335 dni!” Żadne z tych nie byłyby użyteczne dłużej. Co za uderzenie by to było! Jedna struna naszej “harfy” byłaby do pewnego stopnia zerwana!

Jakkolwiek, drodzy przyjaciele, nasza harfa jeszcze by

miała wszystkie inne struny w nastrojeniu i to jest, co żadne inne skupienie ludu Bożego na ziemi nie może się szczyścić. Jeszcze moglibyśmy czcić Boga tak wielkiego i wspaniałego, jak żadna inna nie mogłaby dorównać nam. Powinniśmy nadal widzieć wspaniałość jego zbawienia w Chrystusie Jezusie — “okup za wszystkich”. Powinniśmy nadal widzieć cudownie “ukrytą tajemnicę”, naszą społeczność z naszym Odkupicielem w “jego śmierci” i także w “jego zmartwychwstaniu” do “chwały, zaszczytu i nieśmiertelności” — “boskiej natury”.

Jeżeli dlatego, drogo umiłowani, wrzecie gdyby wyszło że nasza chronologia jest w całości mylną, to możemy konkludować, że z nią mieliśmy wiele sposobności wszędzie. Jeżeli osiągnięcie naszej chwalebnej nadziei i obecnej radości w Panu miałyby spowodować takie zawiedzenie jak nasi przyjaciele się obawiają, powinniśmy się radować i policzyć to za marność! Jeżeli Pan widzi konieczność dla pobudzenia “panien” przez dozwolenie na fałszywy znak, czas trąby, to przyjmijmy go z radością jako jeden z których “wszystkie rzeczy pomagają razem ku dobremu tym, którzy go miłują”, dla powołanych według jego zamiaru. Lecz **nie zapominajmy, iż przypowieść wykazuje, że drugie przebudzenie panien nie było pomyłką!** Oblubieniec przyszedł! Te “mądre panny” miały dostateczną wiarę do naśladowania; te drugie, za wiele światowomądre brakowało im wiary i pominęły wysokie zaszczyty stosowne dla klasy oblubienicy, lecz przez przywilej, później będą jej towarzyszkami na wieczerzy “wesela” Baranka.

Najlepszym lekarstwem, najlepszym antidotum dla za-trutej wiary jest uważne przejrzenie przedstawień WYKŁADÓW PISMA ŚW. Jeżeli to nie postkutkuje, to niema nic innego do rekomendowania. Lecz nie zapominajmy, że tam były warunki poprzedzające dla naszego dopuszczenia w to światło i że warunki muszą pozostać, jeżeli chcemy stać w świetle. Jeżeli tedy, wszystko albo część światła stanie się ciemnością, to naszym pierwszym pytaniem powinno być: “Czy ja żyję według mego warunku przymierza — samo zaparcia, ofiarniczego? Gdy tam odkryjemy ostudzenie to możemy wiedzieć, że odkryliśmy sekret naszego kłopotu i powinniśmy od razu “odnieść się do Pana w modlitwie”. W. T.

UDZIAŁ KOŚCIOŁA W OFIERZE ZA GRZECH

“Ponieważ i Chrystus cierpiał za was, zostawiwszy wam przykład, abyście naśladowali stóp Jego”. — 1 Piotra 2:21.

LUDZKOŚĆ będąc niedoskonałą niema uznania Bożego, a zatem jest skazana na śmierć. Przeto w pewnym sensie niema żadnej zasługi, ponieważ Bóg nie karałby nikogo, któryby miał jaką wartość. Podczas gdy z drugiego punktu widzenia Bóg musiał widzieć coś w upadłym rodzaju ludzkim, że znajdował w nim jakąś przyjemność, bo w przeciwnym razie nie zrzędałby odkupienia dla niego. Sam fakt, że Bóg zesłał Odkupiciela rasię ludzkiej, dowodzi, że rodzaj ludzki nie był w zupełności odrzucony, chociaż nie posiadał odpowiednich kwalifikacyj, zasługujących na żywot wieczny. Jednakże każda jednostka posiada odrobinę

swej zasługi, którą Bóg zamierza zastosować i uczynić ją wartościową.

Proces uczynienia choćby najmniejszej wartościowej zalety z oryginalnej doskonałości człowieka jest nazywany usprawiedliwieniem. W Boskim Planie tysiąc lat jest jako naznaczony okres na przeprowadzenie dzieła w przyprowadzeniu rodzaju ludzkiego do doskonałości, aby Bóg mógł go przyjąć i dać mu wieczne życie. Ten okres nazywany jest Tysiącleciem. W międzyczasie, w wieku Ewangelji, jest powoływana pewna klasa ze świata dla której rządzenie jest inne, dzięki któremu teraz już jest uznawana za dosko-

nałą, a to przez zasługę Chrystusa.

Nawet nieusprawiona osoba posiada pewną odziedziczoną zasługę. Największą kwalifikacją, jaką Bóg zdaje się najbardziej oceniać, to szczerze serce. Godność osoby waży się jej własną szczerością czyli sumieniem. Kiedykolwiek osoba szczerego serca zacznie rozpoznawać swój stan grzeszny i tęsknić za pojednaniem się z Bogiem, to zostaje przekonana, że Słowo Boże wszystkich takich skierowuje do spolegania na Zbawicielu ludzkości.

Pan Jezus nie gardzi grzesznikiem, który okazuje pragnienie wyrzeczenia się grzechu i pragnienie przybliżyć się ku Niemu. W miarę wierności i posłuszeństwa wszyscy tacy są usprawiedliwieni do społeczności z Nim; jako jest napisano: "Żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię". (Jan 14:6) On zaprasza grzeszników aby pokładali w Nim nadzieję, jako w Tym, który nosi brzemie, mówiąc: "Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie. Weźmijcie jarzmo moje na się, a ucicie się odemnie". — Mat. 11:28,29.

Wszyscy w ten sposób przybliżający się do Boga posiadają miarę pokoju i usprawiedliwienia, lecz w żadnym wypadku nie w całości; dlatego może być to nazwane usprawiedliwieniem tymczasowym; innymi słowy tacy zostają usprawiedliwieni dla celu. Do takich wszystkich tedy Bóg powiada, w tych mniej więcej słowach: "Jeżeli będziecie wierzyli temu poselstwu mojej łaski i to do tego stopnia, że poświęcicie wszystko co posiadacie z oryginalnej doskonałości, będę uważał was jako tych, którzy posiadają zupełną miarę ludzkiej doskonałości. Jeżeli zostaniecie pobudzeni wiarą do kładzenia swojego ciała ofiarą żywą (Rzym. 12:1,2), a choć nawet to ciało niema wartości jednej trzeciej lub połowy całkowitej oceny doskonałego człowieczeństwa, to jednak przypiszę wam dosyć zasługi Chrystusowej na pokrycie waszych braków. Wobec tego będziecie uznani za posiadających zupełność czyli jakobyście posiadali doskonałość stop procentową."

Jedynie w wieku Ewangelji ten chwalebny przywilej jest dany. Aby wierzący mógł osiąść poziom usprawiedliwienia i żeby mógł być przyjemny Bogu, musi mieć przypisaną zasługę tyle, ile mu brakuje. Jeżeli ktoś poświęcając się Panu posiada tylko trzydzieści procent, to nasz Pan przypisuje mu siedemdziesiąt procent, aby uczyniło równe sto procent, co reprezentuje doskonałość. Jeżeliby zaś posiadał sześćdziesiąt pięć lub czterdzieści pięć procent, to będzie miał przypisane 35 lub 55 procent, albo tyle, ile będzie zachodziła potrzeba do doprowadzenia go do zupełnego poziomu doskonałości.

Innymi słowy, kiedy ktoś zawiera kontrakt, że złoży swoje życie w ofierze, nasz Pan daje mu uznania swego tyle, ile mu brakuje, aby jego ofiara była przyjemną. Ten brak nie jest zastąpiony aktualnością, lecz tylko uznaniem, a to w celu, aby umożliwić mu do przedstawienia jego ofiary i na umożliwienie dla sprawiedliwości do przyjęcia go. Nasz Pan, który teraz stał się Orędownikiem, dopełnia każdemu członkowi kościoła to co mu brakuje, jako doskonałej ludzkiej istocie.

DUCH ŚWIĘTY ŚWIADCZY O PRZYJĘCIU

Zupełny pokój i usprawiedliwienie osiąga się jedynie wtedy, gdy osoba tymczasowo usprawiedliwiona zawiera

stały kontrakt, albo kiedy uczyni przymierze z Bogiem i kiedy przedstawi swoje ciało jako ofiarę żywą. Każdemu takiemu, który czyni takie postanowienie, Boska sprawiedliwość powiada: "Osoba ta jest niedoskonała, a przeto niekompetentna do zawarcia kontraktu tego rodzaju; lecz jeżeli Pan Jezus zaakceptuje ją, kontrakt może być zawarty". Dlatego Pan powiada: "dobrze, dokument ten akceptuję". Jednakże jest to zastrzeżenie, że jeżeli osoba ta nie umrze dobrowolnie, według tej umowy, to musi umrzeć poniewolnie; dlatego dopilnuje, że kontrakt ten będzie wykonany. Jeżeli osoba ta będzie opierała się w oddaniu swego ciała na zniszczenie, przez co okaże się niegodną życia, to tem samem pójdzie na śmierć wtórą".

Kiedy każdy poświęcony wierzący odda samego siebie na ofiarę, to Odkupiciel przypisuje mu zasługę swej ofiary, a to w celu uczynienia go przyjemnym Ojcu. Po przyjęciu tej ofiary zaraz udziela mu ducha świętego o tem, że ofiara została przyjęta.

W taki to sposób zasługa ofiary Chrystusowej jest przypisywana każdemu, kto w zupełności poświęci się w "czasie przyjemnym" — wieku Ewangelji. Którzy ofiarują samych siebie przez Odkupiciela nie zostają zaraz przyjęci w całym tego słowa znaczeniu, gdyż to przyjęcie następuje przy końcu życia; a to dlatego, że niektórzy mogą nie dopiąć swego wyboru i powołania pewnego. Przeto ich stan jest stanem wiary, a nie uczynków. Cokolwiek dobrze w nich przyjemne jest Bogu przez zasługę Chrystusa, ich Orędownika.

Podstawą ich pojednania jest zrzędzona przez Boga śmierć naszego Pana Jezusa Chrystusa, jako Okup — ceną odpowiadającą za Adama, który utracił życie przez nieposłuszeństwo. Cenę tą nasz Pan złożył już w ręce sprawiedliwości, aby była zastosowana dla świata w swoim czasie. W międzyczasie ta zasługa przypisywana Kościołowi, aby pokrywała nasze niedoskonałości i upadki i żeby dopomogła nam w złożeniu naszej ziemskiej natury i przypodobania się naturze niebieskiej.

W tej transakcji nasz Pan przyjmuje nas jako nowe stworzenia, członków swego ciała, a ciało nasze jako swoje. Przeto ofiarowanie ciała kościoła jest dalszem ofiarowaniem Jego ciała. Jako ludzkie istoty musimy całkowicie zrzec się naszej woli; tylko dzięki temu zrządzeniu odtąd jesteśmy członkami Jego ciała. Z tego punktu widzenia On poczytuje naszą krew, naszą śmierć, jako swoją własną, gdyż uprzywilejowuje nas w swych chwalebnych obietnicach.

Utrwalmy w naszych umysłach fakt, że chociaż udział w ofierze z naszej strony dla zbawienia świata nie jest wymagany, gdyż cała zasługa jest w naszym Panu Jezusie Chrystusie, to jednak według zrządzenia Boskiego Planu, jaki Pan przeprowadza, kościołowi jest dozwolone mieć udział z Panem w ofiarach czasu teraźniejszego — nie jako jednostkom, nie w sensie osobistym, lecz jako ogółowi członków jego ciała. W każdym razie jest to tylko dzięki zasłudze naszego Pana, że kościół jest przyjemnym.

UDZIAŁ KOŚCIOŁA W OFIERZE ZA GRZECH

Pytanie może być stawione, co kościół ma do czynienia w ofierze za grzech? Odpowiadamy, że nie wiedzielibyśmy, gdyby Bóg był nam nie pokazał w obrazie przez ofiary w

dniu pojednania. Dzień pojednania w Izraelu wyobrażał figuralnie dzieło, jakie ma być dokonane przez Mesjasza — pojednanie ludzkości z Bogiem. Ten dzień pojednania miał rozmaite zarzysy, a rozpoczął się z ofiarowaniem cielca, który wyobrażał ofiarowanie się naszego Pana Jezusa Chrystusa na korzyść kościoła. Krwią cielca była pokropiona ubłagalnia za kapłanów i za dom jego, a to wyobrażało cały dom wiary.

Tedy dom wiary był reprezentowany przez dwa kozły. Jeden z tych przeszedł doświadczenia akuratnie podobne do tych, przez jakie przechodził cielec. Kozioł ten reprezentował klasę wierzących, którzy każdodziennie naśladowują Pana i którzy są współuczestnikami w jego cierpieniach, oraz którzy taksamo będą współdziedziczyć w chwale przyszłej. — Rzym. 12:1,2; Żyd. 13:11-13.

Inny kozioł reprezentował klasę poświęconych, która nie umiera dobrowolnie i która chociaż nie wróci się do grzechu, to jednak nie zgodzi się na dobrowolne ofiarowanie. Przeto klasa ta nazwana jest klasą kozła wypuszczalnego, która została wypuszczona w stan puszczy na doświadczenie w ucisku. Św. Paweł zdaje się odnosić do tej klasy, gdy powiada, że niektórzy przejdą takie doświadczenia, a by duch był zachowany w dniu Pana Jezusa. — Kor. 5:5.

Ponieważ Pismo Św. mówi o naszym Panu i kościele, jako o ofierze za grzech, mamy wierzyć temu. Św. Paweł pisze do kościoła jako do pozafiguralnej klasy kozła, następująco: "Albowiem bydła, których krew bywa wnoszona za grzech do świątynicy przez najwyższego kapłana, tych ciała palone bywają za obozem. Dlatego i Jezus, aby poświęcił lud własną krwią swoją, za bramą ucierpiał. Wynijdźmyż tedy do niego za obóz, nosząc urąganie jego". — Żyd. 13:11-13.

O jakich zwierzętach jest tu mowa? Jedyne o cielcu i kozle Pańskim. Apostoł jasno wykazuje, że Jezus był wyobrażony przez jedno z tych zwierząt, dlatego upomina kościół, klasę określoną przez słowo "nas", abyśmy wyszli do Niego za obóz, w ten sposób odzwierciadlając kozła Pańskiego. A przeto pójdźmy; naśladowujmy Jego stóp, znosząc z Nim urągania Jego; albowiem "jeśli (z Nim) cierpimy, z Nim też królować będziemy". — będziemy razem z Nim uwielbieni. — 2 Tym. 2:11,12.

OFIARA KOŚCIOŁA ZIEMSKICH PRZYWILEJÓW

Zasługa ofiary naszego Pana tkwi w tem, że zdobywając swój sprawiedliwy sztandar przez cały okres swej ziemskiej służby, oraz oddając w ofierze całe swoje życie, On zdobył prawo do życia na ludzkim poziomie, które było do jego dyspozycji. Prawo to On złożył w ręce Sprawiedliwości, aby stanowiło podstawę do przypisania kościołowi cokolwiek każdy z członków mógłby potrzebować do uzupełnienia swoich braków. Z chwilą, gdy kościół uzupełni swoją ofiarę i przejdzie poza wtórą zasłonę, zasługa ta będzie zwolniona do zastosowania na korzyść świata.

Przeto udział kościoła w ofierze za grzech jest na to, aby miał przywilej ofiarowania się ze swoim Panem, oraz aby to było jako nagrodą za jego wierność i posłuszeństwo. Udział kościoła jest poczytany z chwilą, kiedy stawi się ofiarą żywą. Udział Pana rozpoczyna się tedy, gdy On przyjmie tą ofiarę. On bierze na siebie odpowiedzialność swojego kościoła, jako Orędownik, który bierze odpowiedzialność za wszystkich tych, którzy są pod Jego

opieką.

Którzy nazywani są kościołem, uprzywilejowani są brać udział w ofiarach terażniejszych i w chwalebne dzieło przyszedłem. Częścią tego przyszłego dzieła będzie zapiecztowanie Nowego Przymierza. Kościół będzie miał udział w tem pieczętowaniu w tym samym sensie, w jakim ma udział ze swoim Panem w Jego chwale. Cała zasługa jest Pana, ponieważ tylko dzięki łasce Jego jesteśmy tymi, którzy mamy część w tej chwalebnej pracy. Dzięki temu, że jesteśmy członkami ciała Chrystusowego w chwale, kościół ma udział w ofierze za grzech i spóldziedziczy we wszystkim co jest Chrystusowe, włączając nawet pracę, jaką On dokona.

Kiedy stawimy samych siebie ofiarą żywą, to tem samem poświęcamy się aż do śmierci i jeżeli jesteśmy przyjęci, tedy tracimy wszelkie prawo do życia na poziomie ludzkim. Nasze ciała stawiamy abyśmy stali się kapłanami nowego porządku, albo innego zawodu, pod kierownictwem Najwyższego Kapłana, któremu oddaliśmy nasze życie. Jeżeli On nasze życie przyjmie, tedy nie mamy nic więcej z niem do czynienia. On ma wszelkie prawo do naszych ziemskich praw. My nie obstajemy za temi prawami. Inniemi słowy przestajemy być tymi, kim byliśmy przedtem; pod względem wszelkich ziemskich zamiarów i nadziei jesteśmy ścięci. Dzięki zasłudze swojej doskonałości, nasz Pan posiada prawo do wiecznego życia. Podczas gdy my nigdy nie posiadaliśmy prawa do wiecznego życia, to jednak mamy umożliwione stawić samych siebie, ponieważ On przyjął nasze ofiary jako swoje własne.

Stawienie samych siebie, rozumiemy, że przez to jest wyrażana myśl, iż mamy stawić samych siebie na ofiarę — nie w tem znaczeniu, że zmuszamy Pana do przyjęcia naszych ofiar, lecz okazujemy i wyrażamy nasze pragnienie i chęć, żeby On raczył je przyjąć. Bynajmniej, Pan nie jest zmuszony do przyjęcia naszej ofiary, ani też nie zależą od nas ostateczne rezultaty. Ani też nie odłączamy się jedynie dlatego, aby służyć sprawiedliwości — czynienia dobrze i postępowania sprawiedliwie z naszymi sąsiadami. Tego wymagało się od Żyda, który jest zobowiązany prawem przymierza, że to miał czynić. Z nami jest zupełnie inaczej, ponieważ "ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą". (1 Kor. 15:50) Przeto zamierzamy przy pomocy łaski w Chrystusie stawić nasze ciało na ofiarę aż do śmierci, aby według Jego przymierza z nami, wywyższył nas w czasie słusznym. (1 Piotr 5:6) My nietylko wyrzekamy się grzechu, lecz zrzekamy się nawet ziemskich rzeczy, do których jesteśmy uprawnieni.

DZIEŁO ORĘDOWNIKA

Może być mówione, że Pan Jezus sympatyzuje ze wszystkimi tymi, którzy wierzą w Niego przed swoim poświęceniem. Wszak ta sama sympatja różni się wielce od Orędownictwa, gdyż słowo to zawiera myśl niesienia pomocy zażpiżarnionej łaski, aby umożliwić jednostce wejść w stan spłodzenia z ducha świętego i otrzymania tam swego stanowiska.

Słowo Orędownik oznacza reprezentanta przyjacielskiego i kompetentnego. Gdy wynajmiemy adwokata, to on dla nas udaje się do sądu i staje się naszym orędownikiem, wstawia się za nami we wszelkich sprawach, jakie mogą być przeciw nam wytoczone. Jeżeli potrzebujemy jakiej

pomocy z jego strony, tedy udajemy się do niego jako do swego adwokata.

Dzieło naszego Pana jako Orędownika za kościół rozpoczęło się z chwilą, kiedy On ukazał się w obecności Boga i kiedy złożył swoją drogocenną krew na korzyść wszystkich tych, którzy przychodzą do Ojca przez Niego w całym wieku Ewangelji. (Żyd. 9:24) Indywidualnym naszym Orędownikiem On staje się z chwilą, kiedy znajdujemy się w stanie przyjęcia przez stawienie samych siebie jako ofiary żywe. Ściśle mówiąc, to, że sprawa przypisania nam zasługi Chrystusowej naszą nieudolnością wobec Niego nie ma nic do czynienia. Zależy to zupełnie od zrzędzenia Ojca. Bóg nie uznaje nas wcale; ponieważ z natury jesteśmy grzesznikami. On nie mógłby przyjąć naszych ofiar, gdyby nie przypisał nam zasługi, jakie nie posiadamy, lecz którą zrzędził nasz Pan, Głowa nasza. W tym to sensie znaczenia, zasługa naszego Pana jest nam przypisana, podczas gdy nieudolność naszą Pan podejmuje.

Jeżeli A zapłaci na konto rachunku B, to z tą chwilą A otrzymuje na swój rachunek taką zaliczkę, ile wpłacił na rachunek B. Innemi słowy zasługa jest przypisywana osobie na tyle, na ile jest nieudolną. Zasługa naszego Pana, która ewentualnie będzie zastosowana na korzyść świata, w czasie teraźniejszym jest stosowana tylko na pokrycie naszych braków, a nie będzie zwolniona dopóki nie wypełnimy naszego udziału w przymierzu.

OKREŚLENIE ZMAZ, PLAM I ZMARSZCZEK

Szata sprawiedliwości Chrystusowej inaczej jest nazywana szatą weselną, przez co ilustruje pewien zarys prawdy. Wobec tego, że tylko nowym stworzeniom, tylko spłodzonym z ducha świętego, ta szata jest daną i wobec tego, że ci nie są już więcej pod przekleństwem i nie są uznawani według ciała, byłoby niewłaściwie mówić, że nowe stworzenie grzeszy. "Wszelki, co został spłodzony z Boga — grzechu nie czyni." — 1 Jan 3:9. Popr. tłumaczenie.

Gdyby nowe stworzenie grzeszyło, to kara śmierci byłaby zastosowana. Grzech ze strony nowego stworzenia oznaczałby zmianę woli, zmianę umysłu; a przeto nowe stworzenie przestałoby egzystować. Szata sprawiedliwości Chrystusowej nie pokrywa niedoskonałości nowego stworzenia, ponieważ nowe stworzenie nie posiada żadnych niedoskonałości. Z Boskiego punktu widzenia nowe stworzenie jest na stanowisku czystym, bez zmazy. Ciało nie jest nowym stworzeniem, lecz uważanem jest jako stary człowiek, umarłym; tedy Apostoł do takich mówi także, jako do ożywionych lub wzbudzonych. Efez. 2:1-7; Kol. 2:13; Rzym. 6:4.

Tedy nasze ożywione ciało z łaski Bożej jest wyobrażone jako czyste, przyjemne przed obliczem Jego, a przeto we właściwym stanie na zawarcie zaślubin — połączenia się z Chrystusem. O ile jakiegokolwiek plamy znajdowałyby się na tej szacie, to oczywista szata byłaby splamiona, byłyby na niej zmazy. Nie byłyby to zmazy nasze jako nowych stworzeń, lecz one popełniane są dlatego, ponieważ nowe stworzenie w czasie teraźniejszym przebywa w ciele, do czasu aż otrzyma ciało nowe.

Zmazy są to słabości i niedoskonałości ciała. Podczas gdy plamy nie są to złe uczynki, o jakich my nie wiemy, lecz są to występki, które możemy uznawać jako za przeciwne woli Bożej. Plamy te mogą być rozmaitego roz-

miaru, przedstawiając braki lub rozmaite stopnie niedoskonałości. W dodatku do tych słabości, upadków, uchyleń i zbroczeń jest niedbałość, opieszałość, zaniedbywanie się w wykorzystaniu sposobności. Te nie są uważane za zmazy lub plamy, lecz jako zmarszczki na szacie sprawiedliwości Chrystusowej.

Św. Paweł wyraża myśl o całkowitej czystości tej klasy, która ostatecznie będzie przedstawiona Ojcu przez naszego Pana, kiedy powiada, że kościół nie będzie posiadał żadnej zmazy lub zmarszki lub cokolwiek podobnego, lecz będzie "święty i bez nagany". (Efez. 5:27) Oczywiście, że to reprezentuje doskonałość umysłu; albowiem nasze ciała nie mogą osiągnąć tego stanu, a to z przyczyny upadku Adama. Cała ludzkość jest zrodzoną w grzechu i poczęta w nieprawości. — Ps. 51:7.

KONIECZNOŚĆ POSIADANIA CZUŁEGO SUMIENIA

Jest obowiązkiem nowego stworzenia wyszukiwać niedoskonałości, pomyłki i upadki ciała, z którymi ono ma się natychmiast udawać do tronu łaski niebiańskiej, aby otrzymać miłosierdzie i przebaczenie. Jedynie ci, którzy posiadają sumienie czułe, zachowują swoje szaty w czystości. Nie postępowanie według tego przykładu zdaje się być przyczyną, dla której wielu nie uczyni swego "powołania i wyboru". Tacy nie przykładają wagi do małych rzeczy; oni zaniedbują się w wykorzystywaniu sposobności itp. Takich szaty zostają splamione, a przeto nie nadają się do wejścia na ucztę weselną.

Pismo Św. wykazuje, że taka klasa będzie przeprowadzona przez czas wielkiego ucisku, podczas, którego członkowie jej wykonają to, co mieli wykonać w czasie właściwym — "i omyli szaty swoje i wybielili je we krwi Barankowej". (Obj. 7:14) Przez ten proces oczyszczenia się, oni powstaną z palmami zamiast noszenia korony chwały. Zamiast członkami świątyni, ani będą sługami jej.

Szata sprawiedliwości Chrystusowej jest to wyraz przenośny, przedstawiający przypisaną zasługę Chrystusa tym, którzy są przyjmowani jako członkowie Jego ciała; stan ten jest określanym nie tylko przez "szatę weselną" (Mat. 22:11-14), lecz także jest pięknie wyobrażony przez szatę oblubienicy. (Psalm 45:14,15) Czytamy tam, że oblubienica będzie przywiedziona przed Króla w szatach haftowanych. Przez to przychodzimy do wniosku, że chociaż ta szata jest zrzędzona dla przyjęcia naszego, kiedy stajemy się członkami rodziny Bożej i kiedy kandydujemy na oblubienicę Chrystusa, to jednak jest pewna praca do wykonania dla każdej jednostki indywidualnej.

Ta specjalna praca jest pokazana przez haftowanie. Jako chrześcijanie mamy deseniować wzór szydełkiem gorliwości naszej; albowiem to wymaga wielkiej akuracności i pracy. Ta szata sprawiedliwości Chrystusowej, która w obliczu Boga jest uznana za naszą, pozostanie przez całą wieczność naszą. Nie będzie ona nam potem przypisana, lecz prawidłowo osiągnięta. Przy pomocy i łaski naszego Pana, wtedy będziemy mieli rozwinięte charaktery na podobieństwo charakteru Syna Bożego, naszego Odkupiciela. Wtedy nie będziemy już potrzebowali przypisywania zasługi Chrystusowej na pokrycie naszych zmaz; albowiem nowe ciało, które otrzymamy w zmartwychwstaniu będzie bez plamy lub zmarszczki — bez zmazy. Będzie ono doskonałe.

W. T.

OFIAROWANIE OBCEGO OGNI

3 Mojż. 10:1-11.

“Wino czyni pośmiewcę, a napój mocny zwajcę; przetoż każdy co się w nim kocha, nie bywa mądrym”. — Przyp. Sal.

H PLYNĘŁO około rok czasu gdy Izraelici opuścili Egipt — rok ćwiczenia pod dyktando Pana przez jego służbę Mojżesza — rok specjalnego świadectwa Boskiego miłosierdzia i łaski dla Izraela. Ich pierworodni, cudownie zachowani od dziesiątej plagi, zostali przyjęci przez Pana jako jego kapłańskie pokolenie, by służyli sprawie Pańskiej i nauczali lud, jako jego reprezentanci. Doświadczenia przy Górze Sinai przez nadanie zakonu już należały do przeszłości. Ustanowienie Namiotu Zgromadzenia, z jego symbolicznymi ustawami, zasłonami i urządzeniem zostało dokonane; chwała Pańska spoczywała nad nim jako wskaźnik, że On był z jego ludem, by kierować wszystkimi ich sprawami i wprowadzić ich ewentualnie do ziemi obiecanej. Kapłaństwo zostało ustanowione i służba w Namiocie Zgromadzenia zapoczątkowana.

W tym czasie, gdy Izraelici się radowali w ich boskim przeznaczonym religijnym zrządzeniu a kapłani w ich specjalnej społeczności z Boskim programem, stał się wypadek, który spowodował przestraszenie i poszanowanie dla świętych rzeczy; nieposłuszeństwo w szczegółach instrukcji kapłanów sprowadziło na dwóch najstarszych synów Aarona zasłużoną karę — natychmiastową śmierć. Przestraszony i bojaźliwy Aaron i jego drudzy synowie byli razi zaniechać całej dalszej służby w Namiocie ażeby i oni podobnie nie sprowadzili na się śmierci przez jakieś przestąpienie Boskiego rozporządzenia.

Lecz Mojżesz, pośrednik i reprezentant wprost od Boga rozkazał, że oni nie mogą tego uczynić — nie mogą opuścić ich służby. On wykazał im, że święte pomazanie olejkiem było na nich i że ich całe niebezpieczeństwo spoczywa w zaniechaniu i że oni byli zupełnie bezpieczni, gdyby postępowali ostrożnie w Boskich ustawach. On zakazał im, by nawet nie lamentowali nad ich zgonem bo ich śmierć była Boskim sądem, a opłakiwanie ich byłoby buntowaniem się przeciwko wielkiemu Królowi, który niewątpliwie postąpił sprawiedliwie z nimi. Tym sposobem w początku religijnej służby lud Izraelski nauczył się, że musi przystępować do Boga z poszanowaniem i że posłuszeństwo jest lepsze aniżeli ofiara.

GDZIE SPRAWIEDLIWOŚĆ I MIŁOSIĘDZIE SIĘ SPOTYKA

Podobna lekcja jak sobie przypominamy była udzielona w początku wieku Ewangelji kiedy Ananiasz i Safira pomarli natychmiastową śmiercią, z przyczyny fałszywej pretekstu niewłaściwego przedstawienia darów Panu i jego sprawie. Oba te wyroki zdają się wielce surowe. W obydwóch wypadkach zdaje się brak miłosierdzia. Jesteśmy skłonni by zapytać się Dlaczego Bóg nie miał politowania nad tymi pierwszymi przestępcami, mógł tylko zgromić ich i dać im drugą sposobność? Odpowiadamy, że lekcja udzielona w tych dwóch wyrokach była większym wrażeniem, aniżeli by można uczynić to w inny sposób; a co się tyczy drugiej sposobności, naszą opinią jest, że obie strony będą mieć lepszą sposobność. Naprzykład w wypadku Ananiasza i Safiry, wątpimy, czy oni byli zupełnie

poświęceni w sercu, albo czy oni prawdziwie doszli do pełnej znajomości prawdy, która czyniłaby ich odpowiedzialnymi za ich postępek by podpadać wtórej śmierci. Naszym mniemaniem jest, że oni mieli dobre zamiary, lecz nie byli spłodzeni z Ducha Świętego i że Pan uczynił ilustrację z nich bez specjalnego uszkodzenia dla nich, lecz dla dobra poświęconego ludu ówczesnego czasu i od tego czasu ilustruje fakta, że Pan zna tych, którzy są jego, i że jest daremnym dla kogokolwiek usiłować zwodzić.

Podobnie nie uważamy, że dwaj synowie Aarona wstąpili we wtórą śmierć. Oni byli tylko figuralnie pomazani do figuralnego kapłaństwa i ich śmierć podobnie jak rozumieć była figuralną, ilustracją na niektórych pozafiguralnych kapłanów, którzy zginą z kapłanów z przyczyny nieposłuszeństwa boskim rozporządzeniom. Odnośnie Nadaba i Abiju, naszym przypuszczeniem jest, że oni w poranku zmartwychwstania znajdą się wśród wielkich mas ludzkości świata, którzy przyjdą do zmartwychwstania przez sąd — przez próbę. Przez nieposłuszeństwo z lekceważyli, utracili obecne życie, a Bóg uczynił z tych okoliczności użytek do udzielenia lekcji ludowi ówczesnego czasu, by przeszkodzić im w niedbalstwie szafowania świętymi rzeczami, w zamiarze by figury i cienie ich dyspensacji mogły przejść do nas w ich czystości jako figuralne ilustracje do nas królewskiego kapłaństwa odnośnie dwóch klas w pośród nas reprezentowanych w tych dwóch kapłanach.

DWIE KLASY REPREZENTOWANE PRZEZ NADABA I ABIJU

Odkąd kapłani Namiotu Zgromadzenia i cała służba połączona była ze szczegółami figuralnymi, poprzedzającymi wyższe i lepsze rzeczy, więc jako następstwo śmierci tych dwóch synów Aarona musi mieć figuralne znaczenie. Oni muszą być figurą na osoby, które utracą stanowisko w pozafiguralnym kapłaństwie, jacyś, którzy zaniedbają uczynić swoje powołanie i wybranie pewnym, jacyś, którzy byli pierwotnie przyjęci i pomazani jako członkowie ciała wielkiego Najwyższego Kapłana, lecz którzy utracą te chwalebne stanowiska z przyczyny zaniedbania naśladowania Boskich wskazówek. Pismo Św. Powiada nam o trzech szczególnych podziałach w pośród pierwotnie przyjętych przez Pana jako członków Chrystusa i pomazanych Duchem Świętym.

(1) Wierni, którzy staną się więcej niż zwycięzcami i stanowią prawdziwie wybranych, królewskie kapłaństwo wieku Tysiąclecia.

(2) Wielka Kompanja, której liczba nie jest znana dla człowieka — która uchybiła by należeć do maluczkiego stadka, odrzucona od stanu kapłańskiego, lecz mimo to odmówiła zaparcia się Pana, będzie ostatecznie stanowić służbę Chrystusa w chwale, pozafiguralnych Lewitów.

(3) Inna klasa poświęconych, która zaniecha oceny i właściwego użycia Pańskiej łaski i pod próbą udowodni całkowicie niegodność wiecznego żywota i wpadnie w rę-

ce żyjącego Boga dla zupełnego zniszczenia we wtórej śmierci.

Gdyby usiłowano uczynić wskaźnik z tych trzech klas w pośród synów Aarona przez proporcjonalną liczbę to by widocznie była konieczność, że jeden z pięciu reprezentowałby małuczkie stadko, trzech z pięciu reprezentowałby "wielką kompanję", a ten inny reprezentowałby tych, którzy by szli na wtórą śmierć. Lecz taka ilustracja nie była uczyniona i nie byłaby zgodną z Boskim planem, bo oczywiście nie była zamierzona by wskazywała w jakikolwiek sposób, jaka część pójdzie na wtórą śmierć ani jaka część zaniedba kapłaństwa i będzie należeć do "wielkiej kompanji". Z drugiej strony, gdy przypuścimy, że obaj kapłani, którzy umarli figurują tych, którzy pójdą na wtórą śmierć, to by obejmowało, że dwie piąte z wszystkich poświęconych by zginęło. Oprócz tego, pozostawiłoby figurę niezupełną, w tem nie byłaby pokazana "wielka kompanja", która poświęciła się i była przyjęta jako kapłani, lecz którzy zaniedbali udowodnić wiernością aż do końca, zaniedbali aby stać się królewskim kapłaństwem królestwa.

Dla tej przyczyny uważamy, że dwaj kapłani przedstawieni nam w tej lekcji reprezentują dwie klasy, które zaniedbają uczynić swoje powołanie i wybranie pewnem jako członkowie ciała wielkiego Najwyższego Kapłana w chwale. Nadab rozumiemy reprezentuje tych, którzy odpadną od stanu kapłańskiego do Lewitów, jako członkowie "wielkiej kompanji". Gdy uznamy, że jeden z kapłanów reprezentował każdą jedną z tych klas, to nic nie jest wskazywane odnośnie proporcjonalnej liczby żadnych, lecz tylko fakt, że będą dwie klasy, które zaniedbają łaski Bożej po ich pomazaniu olejkim, pomazaniem świętym na członkostwo królewskiego kapłaństwa.

Zdaje się dla nas zgodnem, że ci przedstawiają dwie klasy, których liczba nie jest ustalona przez Boski dekret, lecz tylko stanowią tych, którzy zaniedbują dawać baczenie w używaniu ich błogosławieństw i sposobności. Imiona tych dwóch synów, którzy umarli można wyrazić w harmonji w tych sugestjach. Nadab oznacza dobrowolny, działający swawolnie, nastęzca dla nas klasę, która pójdzie na wtórą śmierć, z przyczyny ich swawoli — zaniedbania trzymania się Głowy. Odnośnie tego drugiego, my wierzymy, że przedstawia "wielką kompanję", jego imię Abiju, przedstawia syn Boży. To także zdaje się być właściwem. Bo "wielka kompanja" i jak małuczkie stadko są spłodzeni z Ducha Świętego i narodzą się z ducha — synami Bożymi na duchowym poziomie, chociaż nie na Boskim poziomie. Tak oni jak i małuczkie stadko odróżniają się od pozostałej ludzkości, która będzie uznana jako synowie Chrystusa — otrzyma swoje życie przez restytucję od niego, który kupił ich swoją drogocenną krwią.

OFIAROWANIE OBCEGO OGNIĄ NIE BYŁO POLECONEM

Przestępstwo za które dwaj synowie Aarona umarli jest opisane w tem wyrażeniu to jednak nie szczegółowo. Nie wiemy, czy ich przestępstwo stanowiło wzięcie niewłaściwego kadzidla albo zaniedbania wzięcia ognia z ołtarza, albo palenie **kadzidla** w niewłaściwem **miejscu** — możebnie na dziedzińcu zamiast w miejscu świętem — lub też mogło być właściwe kadzidło z właściwym **ogniem** i we wła-

ściwem **miejscu**, ale nie właściwym **czasie**; ani nie możemy wiedzieć, czy obaj przestępni kapłani uczynili akurat tą samą rzecz.

Niektórzy przypuszczają, że błąd był odnośnie usiłowania wejścia do miejsca Najświętszego w Dniu Pojednania, kiedy Najwyższemu Kapłanowi samemu tylko było dozwolone wchodzić z krwią ofiary za grzech. Lekcja dla pozostałych kapłanów we figurze była konieczna dla większej części ostrożności, większego poszanowania dla Pana i szczególnych wskazówek przez które oni mogli być jego sługami i przychodzić do jego obecności i być jego nauczycielami ludu. Lekcja również dla nas, pozafiguralnych kapłanów jest podobna, że posłuszeństwo jest lepsze aniżeli ofiara i że ofiara jaką ofiarujemy, aby mogła być przyjęta, musi być przedstawiona w harmonji z Boską wolą, jakakolwiek inna procedura z naszej strony przyczyni się do utracenia członkostwa w królewskim kapłaństwie.

Jest podobieństwo jak również różnica pomiędzy błędami tych, którzy będą stanowić "wielką kompanję, a błędami tych poświęconych, którzy będą potępieni na wtórą śmierć. Ich błędy są te same, im będzie brak dostatecznego poszanowania w zakresie Boskiego zrządzenia. Obaj zaniedbali ofiarować takie kadzidło jakie Pan rozkazał — przez niego ofiarujemy Bogu ofiarę chwały ustawicznej, albowiem się Bóg w takowych kocha. (Żyd. 13:15,16.) Różnica, jakkolwiek, pomiędzy tymi, którzy będą stanowić "wielką kompanję" a tymi tego wieku, którzy umrą wtórą śmiercią jest ta, że ci ostatni ignorują Chrystusa i zasługę jego ofiary na ich korzyść, uważają jego krew za pospolitą, czynią na przekór łasce przez którą byli przyprowadzeni do znajomości. Ta druga klasa uniknie wtórej śmierci i stanie się "wielką kompanją", nie dlatego, że ofiarowali właściwe kadzidło Panu, lecz dlatego, że nie zaparli się, nie odrzucili, lecz pozostali na fundamencie ich wiary, zaśludze Chrystusowej ofiary na ich korzyść.

"ONA UPIŁA WSZYSTKIE NARODY"

Fakt, że natychmiast po opowiedzeniu o śmierci Nadab i Abiju rozkaz był dany Aaronowi i jego synom, że nie mają używać wina ani mocnych napojów, itd., daje niekotorą podstawę przypuszczalną, że dwaj synowie, którzy zginęli musieli być do pewnego stopnia upici, albo przynajmniej odużeni przez mocny napój i tym sposobem ich zamysły mniej więcej zaciemnione na poszanowanie rozkazu Pańskiego odnośnie ofiarowania kadzidla. To zaniechanie upijania się jest określone jako położenie różnicy pomiędzy świętem a rozkazaniem, pomiędzy czystem a nieczystem.

Niema wątpliwości, jakiegokolwiek, że nasz Pan odnosił się do literalnego upijania się w tem rozkazaniu, lecz stosując to pozafiguralnie znajdujemy innego rodzaju upijanie się, które podobnie dotyczy się pozafiguralnych kapłanów. Przeto, zgadzamy się, że słowa Apostoła są stosowane do wszystkich z królewskiego kapłaństwa. "A nie upijajcie się winem, którem jest rozpusta; ale bądźcie napełnieni Duchem". To jednak, jakkolwiek, nie można stosować w tej sprawie literalnie do królewskiego kapłaństwa i mówić, że żaden, który jest złączony z pozafiguralnym Namiotem i jego służbą, iż nie może skosztować wina bez pogwałcenia Boskiego prawa, albowiem nasz wielki Najwyższy Kapłan sam uczestniczył we winie. Przeto, w do-

patrywaniu się w pozafigurze znaczenia rozkazania, że oni nie mają używać ani wina ani mocnego napoju, znajdujemy ścisłą deklarację w Objawieniu, że wielki Babilon upił wszystkie narody winem, fałszywej doktryny i zamięszania duchowego i politycznych interesów.

Niezawodnie zamięszanie doktryn, które panuje jest do pewnego stopnia odpowiedzialne za uchybienie "wielkiej kompanji" w ofiarowaniu przyjemnego kadzidła. Gdy się pozbędziemy zamięszania umysłu wprowadzonego w "ciemnych wiekach" — doktryn djabelskich jak Apostoł je określa, to znajdujemy, że nasze jaśniejsze myśli są prawdziwie wielką sposobnością dla nas odnośnie właściwego wyrozumienia tego co byłoby zadawalniającem i przyjemnem Panu, naszemu Bogu jako nasze ofiary albo kadzidło przed nim. Będąc upici błędami przeszłości, wielu z nas niezawodnie ofiaruje Panu "obcy ogień", obce kadzidło, takie jakiego on nie rozkazał. Taka kontynuacja, takie postępowanie zdaje się obejmować, że ci będą ostatecznie w pośród tych, którzy uchybią osiągnięcia chwalebne go kapłaństwa. Zatem najserdeczniej dziękujemy Panu, za trzeźwienie — że do nas powraca przez karmienie jego Słowem ducha zdrowego umysłu, że coraz więcej przychodzimy do pojęcia z wszystkimi świętymi długość i szerokość i wysokość i głębokość jego miłości, i ci sami są lepiej u kwalifikowani z dnia na dzień by poznali dobroć przyjemną i doskonałą wolę Bożą i uczynimy nasze ofiarowania w harmonji z tem.

KTOKOLWIEK JEST ZWIEDZIONY PRZEZ WINO NIE JEST MĄDRYM

Stąd "królewskie kapłaństwo" znajduje się więcej w niebezpieczeństwie symbolicznego wina aniżeli naturalnego i stąd potrzebuje stać więcej na straży przeciwko jemu, mimo przypominania o niebezpieczeństwie jakie czyha w literalnem winie jakoby można bezpiecznie używać. Jest to specjalnem dobrem, że wszyscy widzą jasno wartość przykładu, szczególnie dla młodzieży. I czem lepszy chrześcijanin i większa jego znajomość Boskiego Słowa, tem większy jego wpływ tak na dobre lub zło. Stąd moc Apostoła słów: "Jakimi powinniśmy być w naszym obcowaniu"? Na tej fazie przedmiotu zadowolnimy się zdaniem innych pisarzy jak następuje:

Prof. Marcus Dods mówi o atletach w kolegjum: "Trenerzy atletów działają według reguły Św. Pawła: "A każdy, który usiłuje we wszystkim się powściąga". Nietylko podczas kontestu, lecz także podczas długiego przygotowywania się. Ten w okresie ćwiczenia nie może używać papierosów ani likieru. Te małe pobłażania na jakie sobie niektórzy pozwalają muszą zaniechać. Ani jeden nie złamie reguły, bo on wie, że jego konkurenci powściągną się od użycia nawet raz i osiągną moc gdy on by ją stracił. On się chlubi swoją nieco trudnością i strudzeniem, ogołocenia, lecz liczy na punk honoru skrupułów do powściąga-

nia się od czegokolwiek, co mogłoby w najmniejszym stopniu zmniejszyć jego szansę w powodzeniu.

Coleman w piśmie "Independent" mówi: — "Pewna liczba panów w stanie New York zesłała się razem do oszacowania wartości pewnej części roli, która miała być wystawiona na publiczną licytację. Oni zgodzili się jednogłośnie na sumę jaką była warta; lecz w dniu sprzedaży przebiegły właściciel uczęstował ich napojem alkoholycznym i jeden z nich ofiarował tak wysoką cenę, iż aktualnie zapłacił cztery razy tak wiele za rolę, jak on albo ktokolwiek inny w swoim własnym sensie myślałby iż była warta." Wstrzemięźliwy człowiek, miał nieco lasu, który miał być wystawiony na publiczną licytację, zdecydował, że on nie dostarczy napoju alkoholicznego dla ofiarujących ceny, jaki był zwyczaj w tym czasie. Licytator odpowiedział: "Ja żałuję cię, bo zgubisz poważną sumę pieniędzy. Ja wiem jak to działa, bo gdy człowiek sobie podpije to drzewa będą o wiele większe dla niego jak przedtem". Mistrz sprzedawczy w Connecticut, mówi: "Ja często w ten sposób otrzymywałem więcej niż dziesięć razy większą wartość dostarczonych trunków". Wyścigacze konni, gemblerzy, złodzieje, hurtowni kupcy i podróżujący przemysłu często dostarczają napojów alkoholicznych w tym samym celu".

"Doktor Arnot, sławny Szkocki kaznodzieja, użył pewnego razu tej uderzającej ilustracji całkowicie abstencyjnej kwestji: Jest poddostatkiem mężczyzn i kobiet, także, którzy chętnie mówią: "Ja nie jestem zobowiązany wyrzec się wolności aby trzymać się bezpiecznej strony". Do takich ludzi Dr. Arnot mówi: "Prawdziwie nie jesteście zobowiązani; lecz tu jest rzeka, którą musimy przekroczyć. Ona jest szeroka i głęboka i bardzo szybko płynie; ktokolwiek w nią wpadnie to napewno utonie. Tu jest wąski most do przejścia pieszo, pojedyncze drzewo sięgające na drugą stronę. Ten który jest gipki w członkach i stały w umyśle i nerwach, może przedostać się na drugą stronę bezpiecznie. Yonder jest szeroki, mocny most. Jego fundament jest na stałej skale i jego przejście jest szerokie. Wszyscy mogą go przejść z doskonałą bezpieczeńścią — starzy i słabowici, młodzi i weselący się, jak również chwiejni — tam niema niebezpieczeństwa. Teraz powiecie: "Ja nie jestem zobowiązany iść do mostu Yonder. Niech idą tam ci, którzy nie mogą przejść po tem drzewie". Prawdziwie, prawdziwie, nie jesteście zobowiązani; lecz my wiemy, że gdy przejdziemy po tem drzewie, chociaż może przejdziemy bezpiecznie, to wielu innych, którzy będą usiłować naśladować nas, jest pewnem, że zginą i my odczuwamy, że lepiej jest iść przez most! Przechodzić wąski most, po drzewie, ponad szalonym potokiem jest ryzykującym przedsięwzięciem, lecz jest bezpiecznem w samem sobie w porównaniu z pokuszeniem mocnego napoju.

W. T.

Mej wiary nie przełamie wróg,
Bo z Ducha czerpię ją;
A ducha tego dał mi Bóg,
Bóg jest ucieczką mą.

Zwycięski stoczę z wrogiem bój,
Bo wiara daje moc;
Obroni mnie Zbawiciel mój,
Gdy przyjdzie zdradna noc.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

PSY W TWOIM SĄSIEDZTWIE

Pyt. — Proszę wytłumaczyć trzy zdania u Fil. 3:2. “Upatrujcie psy, upatrujcie złych robotników, upatrujcie rozerwanie”.

Odp. — Którzy to są tymi psami? Bardzo dobrze, niech każdy obejrzy się w swoim własnym sąsiedztwie i zobaczy czy może znaleźć kogokolwiek co ma charakterystykę psów, kłusujących i szczekających na cie. To nie oznacza literalnych psów, lecz figuralne psy. Jeżeli znajdziesz, nie głaskiej ich w przeciwną stronę.

Źli robotnicy oznaczają każdy zły czyn; my nie mamy części ani udziału z ciemnością. Nie miej społeczności z tymi którzy szkodzą drugim, bo gdy przyjdzie czas oni wyrządzą tobie krzywdę. Szukaj towarzystwa i społeczności z tymi, którzy miłują sprawiedliwość. Włóż nagrodę na to co jest dobre, sprawiedliwe i szlachetnego.

Zwiąże mówiąc w dniu apostoła oznaczało tych, którzy byli w opozycji do obrzeski. Obrzeska była pewnym znakiem. Naszą obrzeską jest serce, odcinanie naszych namiętności tych, które mogłyby być szkodliwe. Nie jesteśmy Żydami według ciała, lecz mamy obrzezkę serca.

NIEWIASTA — CO ONA SYMBOLIZUJE?

...**Pyt.** 1908. — U Łukasza 15:8, czytamy: “Albo, która niewiasta mając dziesięć groszy, jeźliby straciła grosz jeden, iżali nie zapala świecy i nie umiata domu, a nie szuka z pilnością, ażby znalazła?” W jednym artykule “Strażnicy”, ta niewiasta jest przedstawiona, że reprezentuje “boską energję”. Czy jest gdzie jakie inne miejsce, gdzie niewiasta przedstawia co innego jak Kościół?

Odp. — Wątpię w to cokolwiek. Nie przypominam sobie, abym miał pisać, że niewiasta reprezentuje boską energję; jeślim napisał, to o tem zapomniałem. Zanim moglibyśmy uwierzyć, że niewiasta reprezentuje boską energję i tak było napisane w “Strażnicy”, musielibyśmy mieć przytoczenie z tego artykułu. Mamy wielkie poszanowanie dla sióstr, lecz nigdy o tem nie wiedziałem, ażeby niewiasta była użyta by symbolizowała boską energję. Nie myślę, że kiedy tak mówiłem, a gdyby tak było, musiałem mieć co innego na myśli. Odnośnik ani przytoczenie nie jest podane. Sam fakt, że coś w “Strażnicy” musiało być źle zrozumiane wcale by nas nie zdziwiło. A zatem, znajdujemy wiele rzeczy w Biblii, które były źle rozumiane.

NOWE STWORZENIE — CZY CIAŁO JEST JEGO CZĘŚCIĄ?

Pyt. (1912) — Czy ciało poświęconej osoby jest częścią Nowego Stworzenia?

Odp. — Tak i nie. Nie jest częścią Nowego Stworzenia, albowiem Nowe Stworzenie jest duchowe i nowe ciało, które należy do Nowego Stworzenia ono jeszcze nie otrzymało, lecz ma nadzieję otrzymać według Pańskiej obietnicy, kiedy okaże swoją lojalność — w swoim zmartwychwstaniu. Posiadamy ten skarb (Nowe Stworzenie, nową wolę, nowy zmysł) w ziemskim naczyniu. Ziemskie na-

cznie nie jest Nowem Stworzeniem. Lecz z przeciwnej strony możemy właściwie powiedzieć, że ciało należy do Nowego Stworzenia; w tem samym znaczeniu, jak twój pies należy do ciebie. Twój pies reprezentuje ciebie, albo jak ty w razie wypadku byłbyś pociągnięty do odpowiedzialności za szkodę jaką on może wyrządzić. Byłbyś odpowiedzialny za szkodę, którą on może uczynić. Tak jest z Nowem Stworzeniem, ono musi założyć kaganiec na śmiertelne ciało i trzymać je od wyrządzenia szkody w świecie. Ono jest twoje do użytku. Lecz ty jako Nowe Stworzenie, będziesz prosperował i rozwijał stając się coraz bardziej utrwalonym w Panu, proporcjonalnie jak stare stworzenie stawać się będzie coraz więcej umierającym. Apostoł powiada nam, “Tak też i wy rozumiejcie żeście umarłymi grzechowi, aleście żywymi ku sprawiedliwości”. On powiada nam, że duch Chrystusowy operujący w nas powinien ożywiać albo pobudzać nasze śmiertelne ciała w służbie Pana, jako usługiwanie Nowemu Stworzeniu. Zaciągnijcie śmiertelne ciała w służbę Wielkiego Króla jako ożywni od umarłych — jest tą myślą.

RANIONY W DOMU PRZYJACIÓŁ

Pyt. 1910 — U Zacharjasza 13:6, czytamy: “Cóż to masz za rany na rękach twoich? Tedy rzecze: Temi jestem zraniony w domu tych, którzy mię miłują”. Powyższy tekst był podany jako dowód, że nasz Pan przy Jego wtórem przyjsciu będzie miał organizm cielesny. Proszę rzucić trochę światła na ten tekst.

Odp. — Nie wiem, czy ja mogę rzucić szczególne światło na ten tekst, z wyjątkiem tego, że ciało i krew nie odziedziczy królestwa niebieskiego. On będzie Królem, przeto nie może być ciałem i krwią. Wobec tego, cała ta sprawa jest zupełnie załatwioną w moim umyśle. Przypuszczam, że tak upodało się Bogu napisać tą rzecz przez proroka, aby zwrócić naszą uwagę na ten fakt, że nasz Pan będzie zraniony z rąk i w domu swoich przyjaciół. Jako czytamy: “Przyszedł do swoich, a swoi go nie przyjęli”, ale Go zranili — ukrzyżowali Go.

JEZUS—Odnośnie Adama i Ewy Przed Rozdzieleniem.

Pyt. (1910).—Czy człowiek Chrystus Jezus był jak Adam przedtem zanim Ewa była wzięta z jego boku, albo jak po wzięciu Ewy z jego boku zanim grzech wszedł?

Odp.—Ja nie wiem i nikt inny nie wie, i Ja nie myślę, by to robiło jaką różnicę dla nas w tej sprawie. Niema nic podobnego w Piśmie Św., co by powiedziało nam, w jaki sposób Jezus był doskonały — czy on był jak Adam w jego doskonałości zanim Ewa była wzięta z jego boku. Ja nie wiem o żadnym Piśmie umożliwiającem komukolwiek do odpowiedzenia na to. Ja uważam, iż to nie czyni różnicy, w jaki sposób to było, lecz wystarczającą ceną okupu była w Chrystusie, albowiem on był Głową jednak. Jeżeli on był tylko jak Adam po wzięciu Ewy z jego boku, to jednak był tym odpowiedzialnym; a jeżeli był jak Adam zanim ona była wzięta z jego boku, on był tym odpowiedzialnym także.